

Borki, Krasew, Maruszewiec Nowy, Maruszewiec Stary, Nowiny, Olszewnica, Osowno, Pasmugi, Sitno, Stara Wieś, Tchórzew, Tchórzew-Kolonia, Wola Chomejowa, Wola Osowińska, Wrzosów

www.borkiradzynskie.pl

Profil na facebooku: [Gmina Borki](#)

ISSN 2449-7495



Czapla

Nr 4 (11)

lipiec - sierpień 2017

Biuletyn Samorządowy Gminy Borki



W numerze:

II Bieg Pamięci Dywizjonu 303 - Wakacyjny Turniej Ulic - ASF
Turniej piłki plażowej - Mistrzostwa gminy w piłkę plażową
Dożynki 2017 - Józef Pachała - „Zasługi dla Rolnictwa”
74 rocznica masowych aresztowań - Inwestycje zrealizowane

Słowo od Wójta

**Przemówienie Wójta Gminy Radosława Sałaty
na Dożynkach Gminnych we Wrzosowie
27 sierpnia 2017 roku**

Szanowni Starostowie Gminnego Święta Plonów, Dostojni Goście, ale przede wszystkim celebrujący swoje doroczne



święto Rolnicy naszej gminy
Witam wszystkich
bardzo serdecznie.
Zastanawiając się nad
treścią tegoż wystąpienia
świadomości zrezygnowałem
z danych statystycznych
i cyfr. Natomiast chciałbym
się podzielić z Państwem
pewną refleksją, do której
skłoniła mnie świadomość
że to już trzecie moje
dożynki gminne i trzeci rok
mojej kadencji wójtowskiej
w gminie Borki. Proszę,

byście Państwo razem ze mną spojrzeli na te mijające trzy lata i zastanowili się nad nimi w aspekcie zmian, które się dokonują. Wiem jak dużo jest ciągle do zrobienia. Wiem jak wielkie są potrzeby i oczekiwania.

Mnie osobiście cieszy fakt, że środowiska ożywiły się, że wyzwoliła się w nich aktywność społeczna poprzez powstanie najpierw małych grup, które się rozrastają i tworzą lokalne wiejskie stowarzyszenia. Odnowiły i odmłodziły się drużyny ochotników-strażaków oraz powstały już dwie drużyny kobiece. Większość z nich aktywnie uczestniczy w pracach na rzecz swoich jednostek, ale także w szkoleniach i zawodach pożarniczych. Myślimy o drużynie młodzieżowej. Remontują się i odnawiają remizy i mimo skromnego budżetu wzbogacany jest sprzęt i wyposażenie poszczególnych jednostek. Po latach posuchy reaktywowaliśmy politykę senioralną. To u nas powstała pierwsza w powiecie Gminna Rada Seniorów, która razem z reaktywowanym Związkiem Emerytów, Rencistów i Inwalidów ma swoje lokum przy Urzędzie Gminy. Trwają prace nad utworzeniem Młodzieżowej Rady Gminy.

Przyjęliśmy pod skrzydła samorządu dwie szkoły w Krasewie i Woli Chomejowej. Integrujemy środowiska sołectkie, choćby poprzez imprezy takie jak w Woli Chomejowej tj. „Turniej Wsi”. Poprawiamy sukcesywnie infrastrukturę drogową, ale nie tylko, bo powstają nowe place zabaw, siłownie zewnętrzne, miejsca do gier zespołowych i rekreacji. Aktywizujemy młodzież, chociażby poprzez harcerstwo. Dobrym przykładem takich działań jest miejsce, w którym jesteśmy.

Zmieniamy zasady funkcjonowania życia kulturalnego gminy. To nie obywatel ma szukać kultury i w tym celu jechać do siedziby Gminnego Ośrodka Kultury i Sportu. To pracownicy tej instytucji mają trafiać do poszczególnych środowisk i wiosek, by tam inicjować życie kulturalne i służyć pomocą w jego organizowaniu. Docelowo chcemy mieć w każdym sołectwie miejsce, lokal czy świetlicę wiejską. W tym celu m.in. uruchomiliśmy projekt unijny

aktywizujący środowiska zaniedbane i zdegradowane tzw. projekt rewitalizacyjny. Promujemy sport rekreację i zdrowy tryb życia. Już powstają i będą powstawać nowe wiejskie kluby i zespoły sportowe. Dążymy do utworzenia nowoczesnej multimedialnej gminnej biblioteki.

Na koniec chcę powiedzieć, że jesteśmy coraz bliżej uruchomienia potężnej inwestycji w Borkach, która całkowicie zmieni oblicze tej miejscowości i rozślawi ją nie tylko w województwie, ale i w kraju. Przyniesie ona także nowe miejsca pracy dla naszych mieszkańców, a budżet gminy zasili znacznie we wpływy podatkowe. Więcej na ten temat możecie się Państwo dowiedzieć z ostatniego biuletynu informacyjnego „Czapla”, którego jubileuszowy, dziesiąty numer ukazał się przed dwoma miesiącami. Składamy liczne wnioski na dofinansowanie naszych projektów z funduszy unijnych i innych.

W końcu uzyskaliśmy akceptację naszego wniosku na budowę instalacji solarnych na terenie gminy Borki. Stało się to po weryfikacji naszego wniosku przez niezależną komisję, która uznała, że jest on prawidłowy w stu procentach i dlatego powinien otrzymać dofinansowanie unijne. Ponad 350 rodzin będzie miało ciepłą wodę podgrzewaną przez słońce. Całość inwestycji wyceniona jest na ponad 3,5 mln zł. Nadal czekamy na podpisanie umowy z Urzędem Marszałkowskim, które nastąpi prawdopodobnie jesienią tego roku.

Największą inwestycją drogową w przyszłym roku, będzie przebudowa drogi powiatowej z Bork do Woli Chomejowej. Równolegle poszukujemy środków z różnych źródeł na budowę oczyszczalni i kanalizacji w Woli Osowińskiej. Bardzo poważnie myślimy o Partnerstwie Publiczno-Prywatnym.

Wszystko to mówię nie po to, by się chwalić, ale by uświadomić Państwu, że staram się realizować swój program, z którym szedłem do wyborów samorządowych w 2014r. Pewnie można było przez ten czas zrobić więcej, tym bardziej, że zadań nie brakuje i przed nami jeszcze bardzo dużo pracy, ale do tego trzeba dobrej atmosfery i zrozumienia oraz zgody we wszystkich organach samorządu terytorialnego, to jest w wykonawczym jakim jest wójt i uchwałodawczym, jakim jest rada gminy. Z tym jednak bywało różnie. By nie zapeszyć, powiem, że teraz sytuacja się ociepliła. Nawet na czerwcowej sesji Rady Gminy w Borkach otrzymałem od niej absolutorium większością głosów. Za to im serdecznie dziękuję.

Szanowni Państwo.

Jeszcze dwa pozytywne zjawiska, które zaobserwowałem. Pierwsze zjawisko to, że dzięki rządowemu programowi 500+ budżet naszej gminy wzrósł w bieżącym roku o ponad 5 milionów złotych, które trafiły do rodzin z dziećmi, bardzo tego potrzebujących. Tam gdzie pieniądze te wydatkowane są prawidłowo, wyraźnie zmniejszył się stopień ubóstwa. Obserwują to już nie tylko nauczyciele, ale także sąsiedzi. Niektóre dzieci z tych rodzin po raz pierwszy w życiu wyjechały w tym roku na letni wypoczynek poza miejsce swojego zamieszkania.

Natomiast drugie rzadko dotychczas u nas spotykane

zjawisko to zaktywizowanie się naszych ziomków, którzy już dawno opuścili naszą gminę, jednakże uznali za stosowne, by jej na swój sposób pomóc.

Dobrym tego przykładem jest postawa Pana Jerzego Baranowskiego pochodzącego z Wrzosowa, a pełniącego odpowiedzialną funkcję w administracji Polskiej Akademii Nauk w Warszawie. Dzięki jego staraniom nasza Gminna Biblioteka Publiczna w Borkach wzbogaciła się o około 1500 egzemplarzy książek, a z darowizny rzeczowej w postaci mebli i sprzętu skorzystały dziesiątki rodzin tego potrzebujących oraz niektóre szkoły, kluby sportowe i harcerze.

Dziękujemy serdecznie Panu magistrowi Jerzemu Baranowskiemu, który dziś jest wśród nas. Jednocześnie stawiamy go za wzór do naśladowania innym naszym ziomkom, których kariery rozwinęły się z dala od rodzinnej gminy.

Dodam jeszcze, że wśród darów z Polskiej Akademii Nauk był jeden szczególny, przy którym nasi goście będą dziś jedli obiad. Jest to prawie stuletni stół dla 24 osób, przy którym zasiadały najtęższe umysły nauki polskiej ostatnich 100 lat oraz najwybitniejsi politycy z okresu II RP z prezydentami włącznie.

O historii tego mebla, i ludziach z nim związanych napiszemy wkrótce w naszym biuletynie „Czapla”.

Dziś wpisuje się on pięknie w tę część naszej uroczystości, którą poświęcamy znakomitemu wrzosowianinowi Józefowi Pachale, który nawet nie marzył, że upamiętniony w swojej rodzinnej wsi kamienną tablicą, będzie honorowany wspomnieniami i obecnością tak znakomitych gości jakich dziś tu mamy, przy tak zacnym meblu.

Szanowni Państwo.

Kończąc chciałbym serdecznie podziękować społeczności Wrzosowa za podjęcie się trudnej roli współorganizatora i gospodarza naszego gminnego święta. Dziękuję Radzie Sołectkiej na czele z sołtysem Panem Adamem Królem, Członkom i Zarządowi Stowarzyszenia Razem dla Wrzosowa, Strażakom Ochotnikom z miejscowej OSP wraz z jej Prezesem Panem Zygmuntem Niewęglowskim, pracownikom Gminnego Ośrodka Kultury i Sportu, pracownikom Urzędu Gminy Borki i wszystkim miejscowym i pozamiejscowym sponsorom angażującym się w zorganizowanie Gminnego Święta Plonów we Wrzosowie. Dziękuję Radnym, Państwu Starostom i wszystkim obecnym tu delegacjom innych sołectw naszej gminy. Dziękuję Księdzu (Księżom) za sprawowanie liturgii mszy świętej dożynkowej i wszystkim gościom zaszczycającym nasze święto swoją obecnością. A przede wszystkim bardzo gorąco dziękuję Rolnikom za ich trud, za ciężką pracę wykonywaną bez względu na porę dnia czy nocy, w strugach deszczu i w palącym słońcu. Dziękuję za chleb, za umiłowanie ziemi i patriotyzm, za szacunek do tradycji, za religijność, polską gościnność i kulturę.

Dziękując za życzliwe wysłuchanie życzę wszystkim miłych wrażeń, dobrych wspomnień i sympatycznej zabawy.

Radosław Sałata

Post scriptum

Już po dożynkach, które w społecznym odbiorze były imprezą udaną, chciałbym serdecznie podziękować mieszkańcom Wrzosowa za olbrzymi wkład pracy wniesiony w przygotowania i organizację Gminnego Święta Plonów Wrzosów 2017.

Przed wszystkim dziękuję radnej tej miejscowości Pani Krystynie Bober oraz Radzie Sołectkiej Wrzosowa z jej przewodniczącym, sołtysem Panem Adamem Królem. Dodatkowe podziękowania kierujemy do Pani Izabeli Smogorzewskiej z GOKiS oraz Ewy Mateusiak oraz wszystkich pracowników Urzędu Gminy, którzy przyczynili się do organizacji święta plonów.

Szczególne podziękowania należą się wrzosowskim druhom-ochotnikom z miejscowej OSP, z jej prezesem Zygmuntem Niewęglowskim, komendantem Adamem Jędrysem, gospodarzem strażnicy Stanisławem Sidorem, kierownicą i mechanikiem Łukaszem Sposobem oraz skarbnikiem a jednocześnie głównym elektrykiem na dożynkach, Januszem Zbiciakiem.

Oddzielne gorące podziękowania kieruję do szefowej dożynkowej kuchni Pani Agaty Łuńko i wszystkich Pań z Wrzosowa, które przygotowały wspaniały obiad dla naszych gości. Dziękuję Pani Natalii Augustynowicz i Grażynie Sawickiej oraz Justynie i Mai Kanon za ogrom prac porządkowych ale przede wszystkim za przygotowanie dekoracji na miejscu dożynek jak i na ulicach Wrzosowa.

Trudno wymienić wszystkich z nazwisk toteż podziękowaniami obejmuję także tych, których tu nie ma wymienionych, a którzy przyczynili się do organizacji tak udanej imprezy.

Radosław Sałata

Spis treści

Słowo od Wójta	2
Informacja Wójta Gminy Borki	4
Rozwój turystyki w Gminie Borki	5
Bieg Pamięci Dywizjonu 303	6
Wakacyjny Turniej Ulic	8
Afrykański pomór świń	9
Chrześcijananie na „Bliskim Wschodzie”	10
Turniej w piłkę plażową	10
Mistrzostwa gminy w piłkę plażową	11
Wakacje w GOKiS	11
Dożynki 2017	12
Józef Pachala - wspomnienie	14
„Zasłużony dla Rolnictwa”	17
74 rocznica masowych aresztowań w Woli Osow.	18
Spotkanie teatrów wiejskich	19
Wakacje w bibliotece	20
„A to Polska (Borki) właśnie”	20
Watergate po borkowsku	21
Współtworzenie „CZAPLI”	21
Wyniki konsultacji w sprawie zmian nazw ulic	22
Zaproszenie na wydarzenia	22
Inwestycje zrealizowane	22

Informacja Wójta Gminy Borki ...

... o pracy za okres od 19 czerwca do 25 sierpnia 2017 r.

Panie Przewodniczący,
Szanowna Rado,
Szanowni Państwo!

Witam wszystkich serdecznie na XXIX sesji Rady Gminy Borki.

Chciałbym poinformować o pracy wykonanej przeze mnie i przez Urząd Gminy od ostatniej sesji czyli za okres od 19 czerwca do 25 sierpnia 2017 r.

W ciągu tych 67 dni wykonano następujące czynności:

1. Wydano 33 zarządzenia.
2. Wykonano 11 projektów uchwał.
3. Kontrole – odbywa się audyt w Gminnym Ośrodku Pomocy Społecznej.
4. W sprawach kadrowych:
 - a) rozwiązano umowę o pracę z Panią Aliną Kożuch, która odeszła na emeryturę.
 - b) zatrudniono:
 - na stanowisko pomocy administracyjnej Panią Ksenię Karpiuk
 - na wolne stanowisko urzędnicze ds. informatycznych Pana Jacka Niebrzegowskiego
 - na wolne stanowisko urzędnicze ds. obsługi rady Panią Ewę Mateusiak
 - c) trzech praktykantów (studentów) odbywa praktyki w Urzędzie Gminy Borki
 - d) zakończył się staż Pani Moniki Mroczek
 - e) przyjęto na staż Panią Karolinę Filipek
5. Brano udział:
 - a) w obchodach Święta Policji (Radzyń Podlaski, 11 lipca)
 - b) w Turnieju w Piłkę Nożną drużyn OSP z powiatu radzyńskiego (Czemierniki, 16 lipca)
 - c) w XVIII Spotkaniach Teatrów Wiejskich „Teatr w Opłotkach” (Sitno, 16 lipca)
 - d) w spotkaniu ws. gazyfikacji gminy (Lublin, 18 lipca)
 - e) w Wakacyjnym Turnieju Ulic (Wola Osowińska, 6 sierpnia)
 - f) w Powiatowych Dożynkach (Ulan, 20 sierpnia)
 - g) w pierwszym roboczym spotkaniu Zespołu ds. Wyrównywania Szans (Borki, 22 sierpnia)
 - h) w spotkaniach roboczych ws. organizacji różnych wydarzeń gminnych
 - i) w przekazaniu szkół, inwentaryzacji majątku szkół, mowa o Krasewie i Woli Chomejowej
 - j) w XXVII i XXVIII Nadzwyczajnej Sesji Rady Gminy Borki (24 lipca, 8 sierpnia)
6. Referat Finansowy
 - a) spłacono kredyt i pożyczki drugą ratę na kwotę 266 250 zł
7. Referat Administracyjny
8. Referat Społeczno-Obywatelski
 - a) z zakresu OC, Zarz. Kryzys., spraw obronnych:
 - zorganizowano 3 spotkania Gminnego Centrum Zarządzania Kryzysowego w sprawie ASF
 - zorganizowano pomoc w zabezpieczeniu mienia dla osób

poszkodowanych podczas nawałnic w dniach 29.06 – 03.07. 2017 r.

b) Udzielono ślubu cywilnego w dniu 6 maja 2017 r.

9. Referat Rozwoju i Inwestycji

a) Kolejne etapy działań w ramach realizacja zadań inwestycyjnych:

- przebudowa drogi gminnej nr 102138L w miejscowościach Stara Wieś i Maruszewiec Pofolwarczny

- przebudowa dróg gminnych na terenie gminy Borki, 4 odcinki

- budowa siłowni zewnętrznych i placów zabaw w miejscowościach na terenie gminy Borki

- rozbudowa oczyszczalni ścieków w m. Borki

b) Zakończenie realizacji i rozliczenie zadania: „Przebudowa i budowa kompleksu boisk i placu zabaw dla dzieci w m. Stara Wieś – Etap I i II”

c) Ogłoszono i rozstrzygnięto postępowanie przetargowe na zadanie: „Udzielenie i obsługa kredytu długoterminowego w wysokości 1 454 000,00 zł z przeznaczeniem na pokrycie planowanego deficytu budżetu na realizację zadań inwestycyjnych”. Złożona została 1 oferta przez Bank Spółdzielczy w Radzynie Podlaskim

d) Ogłoszono przetarg na zadanie „ Modernizacja drogi gminnej nr 102118L (działka nr 1160) dojazdowej do gruntów rolnych w miejscowości Krasew Kolonia”.

Postępowanie unieważniono ze względu na ceny ofertowe przewyższające środki zabezpieczone przez Zamawiającego

e) Wysłano Lokalny Program Rewitalizacji dla gminy Borki do zaopiniowania przez Urząd Marszałkowski Województwa Lubelskiego i wpisania go na listę Lokalnych Programów Rewitalizacji

f) Odbyło się zebranie Rady Rewitalizacji, która zaopiniowała zadania zaproponowane do ujęcia we wniosku w przyszłych projektach rewitalizacyjnych. Wybrano inwestycje dla miejscowości Wrzosów, Borki i Wola Osowińska

g) ogłoszono zapytanie ofertowe na zadanie „Przebudowa drogi gminnej w miejscowości Tchorzew Kolonia”

h) opracowywanie ksiąg obiektów komunalnych

i) wydawanie decyzji podziałowych i decyzji o warunkach zabudowy

j) wydawanie zaświadczeń o przeznaczeniu działek w Studium uwarunkowań i kierunków zagospodarowania przestrzennego

k) przyjmowanie wniosków po szkodach w uprawach po opadach gradu i sporządzanie protokołów

l) opracowywanie decyzji o środowiskowych uwarunkowaniach realizacji inwestycji

m) przeprowadzanie procedur wydzielenia działek pod poszerzenie dróg gminnych w celu ich przebudowy

n) nadawanie numerów porządkowych nieruchomości

o) sporządzanie statystyk rolniczych

p) realizacja prac remontowych w budynkach komunalnych, sporządzanie kosztorysów i dokumentacji

q) kontynuacja działań związanych z opracowywaniem Planu zagospodarowania przestrzennego dla miejscowości Wrzosów, Borki i Wola Osowińska

r) udział w pracach grupy zarządzania kryzysowego związanych z zagrożeniem wystąpienia ASF oraz

- s) udostępnianie informacji publicznej na podstawie wniosków z zakresu prac referatu
 - t) pomoc w przygotowaniu zapytań ofertowych na prace remontowe w placówkach szkolnych na terenie gminy
 - u) przyjmowanie wniosków o wycinkę drzew, wizje lokalne w terenie
 - w) przeprowadzono konsultacje społeczne ws. zmian nazwy ulic
10. ZGK - sprawozdanie sorządzone przez kierownika Kazimierza Szabrańskiego

W pierwszej połowie lipca br firma HYDRO-PARETNER z Leszna, zgodnie ze skierowanym przez Kierownika ZGK zleceniem, dokonała gruntownego przeglądu systemu elektronicznego, który steruje pompami na hydroforni Krasew. Od tamtego czasu znacząco poprawiła się sytuacja w zaopatrzenie w wodę miejscowości Nowiny oraz częściowo Wola Osowińska – co było zadaniem priorytetowym Zakładu.

W miesiącu lipcu, zgodnie z zamówieniem, firma Markpol dostarczyła kontener socjalny do punktu PSZOK znajdującego się na terenie byłej bazy SKR. W związku z powyższym dokonano jego ustawienia oraz przyłączenia wody i kanalizacji. Przeprowadzona kontrola Inspekcji Sanitarnej obiektu jest pozytywna.

Na przełomie lipca i sierpnia na potrzeby ZGK z dotacji Gminy przekazano przyczepkę lekką, którą sprowadzono i zarejestrowano.

Usunięto awarie na sieci głównej; w m. Borki jedna i dwie w Woli Chomejowej bez rozcinań rur, ponosząc znaczne koszty, ale nie dopuszczono do skażenia bakteryjnego wodociągu. Ponadto dokonano naprawy trzech hydrantów, tj. na terenie Szkoły w Krasewie jeden oraz dwóch w m. Tchórzew (jeden z hydrantów ciekł ok. 2 lat).Znaczących przerw w dostawie wody w /w okresie nie odnotowano.

W miesiącu lipcu i sierpniu usunięto sześć awarii na przyłączach prowadzących do posesji abonentów – Stara Wieś – 2; Wrzosów – 1; Wola Chomejowa – 1; Tchórzew – 1; Borki – 1.

Dnia 8 sierpnia 2017 pracownicy Sanepidu z Radzyna Podlaskiego dokonali zgodnie z rocznym harmonogramem poboru wody na wszystkich trzech ujęciach. Zgodnie z przesłanymi wynikami woda jest czysta i wolna od bakterii i szkodliwych innych związków.

Z dniem 14 sierpnia 2017 w związku z decyzją zarządu JST wszystkie sprawy dot. opłat za zagospodarowanie odpadami komunalnymi mieszkańcy załatwiają w budynku będącym siedzibą ZGK w Borkach (zmiany deklaracji, płatność gotówką).

11. Gminny Ośrodek Kultury i Sportu, Sołectwa i Stowarzyszenia

a) dziękuję wszystkim współorganizatorom za organizację I Gminnego Turnieju Wsi. Niestety nie mogłem być osobiście, ale słyszałem same dobre rzeczy o tym wydarzeniu. Gratuluję pani Izie Smogorzewskiej pomysłu a społeczności lokalnej Woli Chomejowej na czele z radnym Piotrem Cieślakiem i sołtysem Wojciechem Cieślakiem za organizację. Czekam z niecierpliwością na drugą edycję w przyszłym roku (Wola Chomejowa, 25 czerwca 2017 r.);

b) dziękuję wszystkim współorganizatorom ale przede wszystkim społeczności lokalnej Starej Wsi z sołtyką Joanną Sikorą oraz Prezesem miejscowego stowarzyszenia Wojciechem Sikorą za organizację corocznego festynu sportowo-rekreacyjnego i 2. Biegu Pamięci Dywizjonu 303. Wydarzenie było międzynarodowe, gdyż wśród 300 biegaczy i chodźarzy byli też osoby z Niemiec i Ukrainy (Stara Wieś, 9 lipca 2017 r.);

c) dziękuję Towarzystwu Regionalnemu w Woli Osowińskiej za organizację obchodów 74. Rocznicy masowych aresztowań mieszkańców Woli Osowińskiej. Była to uroczystość organizowana w ramach zadania pt. „Dbając o spuściznę przodków – chronimy dziedzictwo narodowe” dofinansowanego przez Gminę Borki.

d) organizacja Turnieju o Puchar Wójta w Siatkówkę Plażową w ramach Grand Prix Powiatu Radzyńskiego(Borki, 30 lipiec);

e) organizacja Gminnego Turnieju o Puchar Wójta w Siatkówkę Plażową (12 sierpnia)

Czynności te wykonywałem z pracownikami odpowiedzialnymi merytorycznie za poszczególne zadania. Dziękuję za uwagę.

Rozwój turystyki w Gminie Borki

W dniu 03.08.2017r. ekipa w składzie Wójt Radosław Sałata, Marek Makosz oraz Jacek Niebrzegowski przemierzała drogi i bezdroża Gminy Borki w celu poznania i naniesienia na mapy ciekawych miejsc, które w przyszłości posłużą jako atrakcje na planowanych szlakach turystycznych. Przypominamy, że powstał pomysł na stworzenie w naszej Gminie kompleksowego rozwiązania dla turystów w postaci szlaków turystycznych z miejscami odpoczynku, tarasami widokowymi i miejscami gastronomicznymi. Pierwszy etap za nami. Teraz nasi Drodzy Mieszkańcy prosimy Was o pomoc. Bez Was ten projekt nie będzie taki jaki mógłby być. Zapraszamy do aktywnego udziału w jego tworzeniu poprzez nadsyłanie nam swoich pomysłów, informacji o ciekawych miejscach które warto zobaczyć.

ZAPRASZAMY DO AKTYWNEGO UDZIAŁU, wszyscy są mile widziani. Chętnych do współpracy prosimy o kontakt z Jackiem Niebrzegowskim tel. 600012431, e-mail: jacek.niebrzegowski@borkiradzynskie.pl

Jacek Niebrzegowski



Bieg Pamięci Dywizjonu 303

9 lipca 2017 roku na stadionie sportowym w Starej Wsi odbył się Festyn Sportowo-Rekreacyjny. Organizatorami wydarzenia byli: Stowarzyszenie Nasza Wspólna Sprawa, Gminny Ośrodek Kultury i Sportu w Borkach z/s w Woli Osowińskiej oraz Urząd Gminy Borki.

To już druga edycja biegu poświęconego pamięci słynnego pododdziału lotnictwa myśliwskiego Polskich Sił Powietrznych w Wielkiej Brytanii, a w szczególności pułkownikowi pilotowi Zdzisławowi Krasnodębskiemu, pierwszego dowódcy dywizjonu, urodzonego w Woli Osowińskiej. W tym roku impreza miała charakter międzynarodowy gdyż swoją obecnością zaszczycili nas biegacze z Ukrainy i Niemiec. W zawodach brali udział nie tylko biegacze, ale również chodźnicy Nordic Walking.

O godzinie 11.00 wyruszyła grupa biegaczy na dystans 11.303 km, kolejna grupa z dystansu 3.303 km wyruszyła o 11.05 a chodźnicy Nordic Walking wystartowali 5 minut później na 5.303 km. Ogólna liczba uczestników trzech dystansów sięgnęła niemalże 200 osób. Nie tylko dorośli mogli spróbować swoich sił w bieganiu, ale także i dzieci w biegu krótkodystansowym. Dzieci podzielono na kategorie wiekowe, do 6 lat, 7-9, 10-12. Wielką niespodzianką dla organizatorów była bardzo duża liczba chętnych dzieciaków (prawie 100). Dla każdego małego biegacza czekał medal oraz mały pakiecik, w którym znalazł się soczek, coś słodkiego. Po biegach na uczestników czekał pyszny posiłek regeneracyjny w postaci grochówki. Piknik rodzinny rozpoczęły zawody, w których mogli wziąć udział wszyscy chętni. Można było rywalizować w takich zawodach jak: dwubój strzelecki, tor przeszkód, strzał do bramki oraz „Strong Man”. Niespodzianką dla uczestników 2. Biegu Dywizjonu 303 oraz biegów dziecięcych była loteria fantowa, w której do wylosowania był m.in. telewizor 32” ufundowany przez Wójta Gminy Borki, rower i wiele innych ciekawych nagród, które zostały ufundowane przez sponsorów. Dzieciom czas umilali animatorzy, mogły również skorzystać z dmuchanego placu zabaw oraz z przejażdżki kucykiem. Po pełnym wrażeń dniu DJ JARO zapewnił doskonałą zabawę „pod chmurką”.

Bieg Pamięci Dywizjonu 303 organizowany był już po raz drugi, miejmy nadzieję, że stanie się on tradycją. Jest wielkim wyzwaniem organizatorskim i tu chylimy czoła przed głównym organizatorem Panem Wojciechem Sikorą oraz członkami Stowarzyszenia NWS Stara Wieś. Przy organizacji pomagali Pan Marek Makosz, Tomasz Mitura, Ilona Sikorska-Korgol, OSP Borki, OSP Stara Wieś, OSP Wrzosów, pracownikom Urzędu Gminy Borki oraz wszystkim sponsorom.

Poniżej przedstawiamy listę zwycięzców poszczególnych biegów kategorii OPEN:

Na dystans 3.303 km

Mężczyźni:

1. Adam Ząbczyński
2. Mateusz Śliwiński

3. Maciej Tomaszewski

Kobiety:

1. Jolanta Filipczyńska
2. Aleksandra Sot
3. Ewa Ochnik

Na dystans 11.303 km

Mężczyźni:

1. Paula Werestkij
2. Jacek Chruściel
3. Aleksander Burzyński

Kobiety:

1. Valentyna Kiliarska
2. Paulina Krawczak
3. Katarzyna Iwaniuk- Mroczek

Na dystans 5.303 km

Mężczyźni:

1. Mirosław Laskowski
2. Łukasz Wróbel
3. Sylwester Męczyński

Kobiety:

1. Katarzyna Jendruchniewicz
2. Lidia Borkowska
3. Magdalena Mandziuk

Najszybszą mieszkanką Gminy Borki była Pani Natalia Górna a najszybszym mieszkańcem Pan Marek Karwowski. Te osoby otrzymały drewniane zegarki Plantwear ufundowane przez Plantwear.

Wszystkim zwycięzcom w swoich kategoriach wymienionym powyżej i ze względu na ograniczone miejsce w biuletynie nie wymienionym serdecznie gratulujemy i zapraszamy do nas ponownie za rok.





Wakacyjny Turniej Ulic - Wola Osowińska 2017

W niedzielę 06 sierpnia b.r. w godzinach popołudniowych Towarzystwo Regionalne w Woli Osowińskiej - z pomocą Gminnego Ośrodka Kultury i miejscowej OSP, przy finansowym wsparciu Gminy Borki oraz rzeczowym: Karola Krasuckiego, Bogdana Smogorzewskiego i GS Borki - zorganizowało imprezę środowiskową pod hasłem: Wakacyjny Turniej Ulic – Wola Osowińska 2017



Uczestnicy – bez ograniczenia wieku - mogli rywalizować w różnych konkurencjach: upinanie fryzury z warkoczem, łuskanie pestek z dyni, zwijanie wełny, rzut walcem do „miecki”, wyścigi z fajerkami i obręczą z koła rowerowego, rozpoznawanie eksponatów muzealnych (podanie nazwy i przeznaczenia), robienie koralu z jarzębiny, konkurs wiedzy o Woli Osowińskiej i Gminie Borki. Zabawowe zmagania przygotowali i przeprowadzili członkowie Towarzystwa: Alina Brynczak, Marta Grzejdak, Stanisław Sałata, Zdzisław Skowron, Krystyna Kożuch, oraz wolontariusze: Agnieszka Musikowska, Renata Wiąch, Monika Gajownik, Magdalena Kolasik, Igor Strzyż i Mateusz Szczepański.

Indywidualne zwycięstwo, oprócz pamiątkowego dyplomu i nagrody rzeczowej, oznaczało również punkt dla ulicy danego zawodnika. W tej zespołowej kategorii najlepsza okazała się ulica Parkowa.

Turniej odbywał się na placu przed Muzeum Regionalnym w godz.15.00-20.00.

Przez cały czas obecnym na imprezie przygrywał i śpiewał „melodie pokoleń” Jarosław Stefaniak.

Dla zainteresowanych czekały również loteryjne niespodzianki.

W ramach pokazów ginących czynności, zaprezentowano wiece wieńca dożynkowego (Iwona Kolasik i Marta Grzejdak z pomocą: Grażyny Listosz, Marianny Kożuch, Kazimiery Kot, Krystyny Banach, Barbary Wiąch i in.) oraz - na pobliskim polu – dawne żniwa (kosiarz – Mirosław Grydek, zbieraczka – Marianna Skowron), a następnie młócenie zboża cepami.

W nawiązaniu do tradycji dawnych festynów sierpniowych, organizowanych za parkiem, o godzinie 17-tej chwilą ciszy uczczono pamięć Powstańców Warszawskich, wspominając w sposób szczególny jednego z nich – żołnierza AK, 3 plutonu kompanii szturmowej Batalionu „Kiliński” – Wojciecha Wyczańskiego ps.„Wojczan”, który w latach 1956-57 był pierwszym lekarzem w Woli Osowińskiej. Dodatkowym

akcentem okolicznościowym było odśpiewanie „Pałacyku Michła”

Dla uczestników przewidziano również degustację – mogli pokosztować kapusty z grochem, kaszy jaglanej na mleku, parowanych ziemniaków, chleba ze smalcem i kiszonym ogórkiem, bułek drożdżowych, wafelków i placaka z wiśniami, a następnie ugasić pragnienie kawą zbożową i kompotem z owoców. Poczęstunek przygotowały: Krystyna Banach, Marianna Kolasik, Lucyna Skowron, Krystyna Kożuch, Danuta Malesa. Marianna Skowron, Grażyna Listosz i Katarzyna Skowron

Ok. 20-tej organizatorzy wręczyli pamiątkowe dyplomy i nagrody. Latarki turystyczne i kubki z okolicznościowym nadrukiem otrzymali: Zuzanna Kojtych, Agnieszka Chamioło, Igor Strzyż, Marianna Skowron, Michał Mitosek, Mateusz Chamioło, Marcin Mitosek, Monika Gajownik, Wojciech Łaskawski, Magdalena Kolasik, Mateusz Szczepański i Renata Wiąch.

Z fotoreportażu Izabeli Smogorzewskiej wynika, że mimo niepewnej pogody impreza zgromadziła ponad 100 uczestników – od małych dzieci po seniorów, którzy również brali czynny udział w turnieju. Została zorganizowana przez Zarząd Towarzystwa Regionalnego im. Waclawa Tuwalskiego w Woli Osowińskiej w ramach projektu: Dbając o spuściznę przodków – chronimy dziedzictwo narodowe

dofinansowanego przez Gminę Borki, której władarz – wójt Radosław Sałata - przyjął zaproszenie i czynnie uczestniczył w wydarzeniu.

Zarząd TR serdecznie dziękuje za pomoc wszystkim osobom wyżej wymienionym oraz Kazimierzowi Hałasowi, Grzegorzowi Karpińskiemu, Franciszkowi Czeczce, Eugeniuszowi Łaskawskiemu, Mirosławowi Latoch i Alicji Grydek

Krystyna Kożuch



Afrykański pomór świń - podstawowe informacje

Afrykański pomór świń (African swine fever - ASF) to groźna, zakaźna i zaraźliwa choroba wirusowa świń domowych, świniodzików oraz dzików. Chorobę wywołuje wirus afrykańskiego pomoru świń (ASFV). Ludzie nie są wrażliwi na zakażenie wirusem ASF w związku, z czym choroba ta nie stwarza zagrożenia dla ich zdrowia i życia. Najczęstszym sposobem zakażenia zwierząt jest bezpośredni lub pośredni kontakt ze zwierzętami zakażonymi. W przypadku terenów o wysokim zagęszczeniu gospodarstw utrzymujących świnię, rozprzestrzenianie się wirusa między gospodarstwami jest stosunkowo łatwe za pośrednictwem osób odwiedzających gospodarstwo, jak również przez zakażoną paszę, wodę, wyposażenie oraz skarmianie zwierząt odpadami kuchennymi.

Zgodnie z DECYZJĄ WYKONAWCZĄ KOMISJI (UE) nr 2017/1481 z dnia 14 sierpnia 2017 r. w sprawie środków kontroli w zakresie zdrowia zwierząt w odniesieniu do afrykańskiego pomoru świń w niektórych państwach członkowskich gminy Borki, Czemierniki, Komarówka Podlaska, Radzyń Podlaski z miastem Radzyń Podlaski, Ulan-Majorat i Wołyn w powiecie radzyńskim zostały włączone do tzw. żółtej strefy. Do dnia 1 września br. w Polsce wykryto 93 ogniska choroby ASF u świń. W związku z tym, na terytorium kraju zostały wyznaczone obszary objęte różnymi restrykcjami. Obszar zagrożenia oznaczono kolorem niebieskim, obszar objęty ograniczeniami - kolorem czerwonym a ochronny - kolorem żółtym. Na obszarach tych obowiązują - zgodnie z rozporządzeniem Ministra Rolnictwa i Rozwoju Wsi z dnia 6 maja 2015 r. w sprawie środków podejmowanych w związku z wystąpieniem afrykańskiego pomoru świń - ograniczenia w możliwości przemieszczania przede wszystkim świń, jak również mięsa wieprzowego i innych produktów pozyskanych od świń. Ponadto, restrykcje dotyczą również dzików i ich mięsa.

Główne wytyczne w przemieszczaniu świń w obrębie strefy żółtej oraz poza ten obszar w granicach Polski: przesyłka świń do innych gospodarstw albo do rzeźni musi być zaopatrzona w świadectwo zdrowia, wystawione przez urzędowego lekarza weterynarii (nie wcześniej niż 24 godziny przed wysyłką). Ze strefy żółtej poza granice Polski: dodatkowe wymagania weterynaryjne dla przemieszczanych świń: ? muszą przebywać w gospodarstwie co najmniej 30 dni bezpośrednio przed przemieszczeniem lub od urodzenia, ? pochodzą z gospodarstwa, do którego w okresie 30 dni przed przemieszczeniem nie wprowadzono świń pochodzących ze strefy niebieskiej (obszarów zagrożenia), ani czerwonej (obszaru objętego ograniczeniami), ? w ciągu 15 dni przed przemieszczeniem zostały poddane badaniu laboratoryjnemu w kierunku ASF z wynikiem ujemnym, ? w ciągu 24 godzin przed przemieszczeniem zostały poddane badaniu klinicznemu przez urzędowego lekarza weterynarii i nie wykazywały objawów klinicznych ASF - następnie urzędowy lekarz weterynarii wystawia świadectwo zdrowia.

Pamiętać należy, że każdy z nas ma możliwość ograniczyć ryzyko rozprzestrzeniania się ASF, poprzez przestrzeganie stosownych zakazów i nakazów ustanowionych w prawodawstwie oraz postępując zgodnie z poniższymi wskazaniem. Obowiązek ten w dużej mierze spoczywa na

hodowcach, którzy aby ograniczyć ryzyko zakażenia świń wirusem ASF, powinni wdrożyć wszystkie podstawowe zasady zabezpieczenia miejsc utrzymywania zwierząt (bioasekuracja). W tym zwłaszcza: nie karmienie zwierząt paszą niewiadomego pochodzenia ani produktami (w tym resztkami, zlewkami) pochodzenia zwierzęcego; nie zakupywanie świń z niewiadomego źródła czyli nieoznakowanych i bez świadectwa weterynaryjnego; zastosowanie mat dezynfekcyjnych na wjazdach i wyjazdach do gospodarstw i przed wejściami do budynków inwentarskich; zabezpieczenie przed dostępem zwierząt dzikich do budynków inwentarskich, magazynów pasz oraz miejsc przechowywania ściółki; ograniczanie dostępu osób postronnych do zwierząt; zachowanie podstawowych zasad higieny - odkażanie rąk i obuwia, stosowanie odzieży ochronnej; nieuczestniczenie w polowaniach na 72 godziny przed wejściem do chlewni, niewnoszenia do gospodarstw części dzików itd.; - niepożyczanie sprzętów, nie zatrudnianie do obsługi osób, które hodują świnię, itp. Ponadto osoby, które wyjeżdżają poza terytorium Unii Europejskiej (wyjazdy zagraniczne do państw trzecich nienależących do UE) muszą pamiętać, że nie wolno przywozić z państw nie będących członkami UE żadnej żywności pochodzenia zwierzęcego za wyjątkiem specjalnych produktów dietetycznych przeznaczonych na użytek własny lub małych dzieci.

ASF w stadzie świń może niekiedy objawić się jedynie nagłymi padnięciami świń, bez innych objawów towarzyszących. Należy jednak pamiętać, że objawy wirusa mogą być niespecyficzne, podobne do innych chorób lub zatruc. Mogą też być różne w różnych stadach. Objawy, które zawsze powinny zaniepokoić hodowcę to: wzrost wewnętrznej ciepłoty ciała do (40,5–42°C), któremu mogą nie towarzyszyć inne symptomy. Do gorączki mogą jednak dołączyć inne objawy kliniczne takie jak: sinica skóry uszu, brzucha i boków ciała, drobne, lecz liczne wybroczyny w skórze, zaczerwienienie skóry widoczne zwłaszcza na końcach uszu, duszność, pienisty wypływ z nosa, biegunka, wymioty oraz objawy nerwowe. Objawy ASF są szczegółowo opisane w materiałach informacyjnych dostępnych na stronie internetowej Głównego Inspektoratu Weterynarii.

W przypadku stwierdzenia w stadzie świń niepokojących objawów chorobowych lub padnięć świń, każdy hodowca powinien przekazać tę informację do powiatowego lekarza weterynarii bezpośrednio albo za pośrednictwem lekarza weterynarii opiekującego się gospodarstwem lub właściwego miejscowo organu samorządu terytorialnego (wójta, burmistrza, prezydenta miasta). Padłej trzody chlewnej bezwzględnie nie należy zakopywać - działanie takie jest surowo zakazane przepisami prawa (za złamanie zakazu grożą sankcje karne o znacznej wysokości).

Wszyscy hodowcy, u których wystąpiło ognisko ASF, spełniający wymagania weterynaryjne w tym z zakresu identyfikacji i rejestracji świń otrzymają należne im odszkodowanie za straty poniesione w związku z działaniami Inspekcji Weterynaryjnej (odszkodowanie należne jest m.in. za świnię zabite z nakazu Inspekcji Weterynaryjnej oraz za zniszczone pasze lub sprzęt).

Ksenia Karpiuk

Chrześcijaństwo na „Bliskim Wschodzie”

W sobotę w radzyńskiej galerii „Oranzeria” odbyło się spotkanie poświęcone losowi chrześcijan na Bliskim Wschodzie z red. Michałem Bruszewskim. Podczas spotkania można było obejrzeć autorskie zdjęcia naszego gościa, który podczas ofensywy w Mosulu był w irackim Kurdystanie i na równinie Niniwy oraz wesprzeć akcję „Rodzina Rodzinie” Caritas Polska mającą na celu wsparcie finansowe ofiar wojny w Syrii. Wszystkim darczyńcom dziękujemy za aktywne włączenie się w akcję. Organizatorem spotkania byli WiN Inspektorat Radzyń, Radzyński Ośrodek Kultury, Regionalny Ośrodek Debaty Międzynarodowej w Lublinie. Partnerami spotkania byli WiN Borki „Charadrión” wraz z Civitas Christiana Oddział Okręgowy w Lublinie. Dziękujemy również naszym patronom medialnym Radzyń INFO, Radio Podlasie, oraz patronowi honorowemu Panu Radosławowi Sałacie – Wójtowi Gminy Borki.



Szósty turniej z cyklu world tour w piłkę plażową

Szósty turniej z cyklu world tour w plażówkę odbył się w Borkach. Udział wzięła rekordowa ilość drużyn jak dotąd bo było ich aż 18. Naszą Gminę Borki reprezentowało 6 zawodników. Poza Gminę Radzyń tylko w Borkach i Komarówce w tym roku odbywają się turnieje z cyklu Grand prix. Pogoda dopisała, atmosfera była super i mam nadzieję że spotkamy się za rok. Dziękuję wszystkim zawodnikom i zawodniczkom. Dziękuję Marekowi Topyle, Katarzynie Piekutowskiej, Annie Suchorze i Bartekowi Bojarczukowi za pomoc w organizacji i prowadzeniu. Dziękuję Tomaszowi Mitrze za współorganizację. Dziękuję pani Izabeli Smogorzewskiej za obecność i fotorelację oraz Wójtowi Radosławowi Sałacie za ufundowanie ogniska, pucharów i wręczenie nagród. I jeszcze Wojciechowi Sikorze za pomoc z pucharami. Gratuluję wszystkim zawodnikom a w szczególności zwycięzcom i mojemu partnerowi do gry dzisiaj Pawełowi Gilowi.

Marek Makosz



Mistrzostwa gminy w piłkę plażową

12 sierpnia na boisku do siatkówki plażowej za młynem w Borkach odbyły się otwarte mistrzostwa Gminy Borki. W dwóch kategoriach rywalizowało w sumie 14 drużyn. 9 w kategorii Open oraz 5 w kategorii mixow w tym jedna drużyna kobieca Natałka Górna i Angelika Sekut które mimo że grały w mixtach, zostały sklasyfikowane oddzielnie i otrzymały złote medale. W kategorii Open zwyciężyła para Mateusz Pękała, Grzegorz Wróblewski, drugie miejsce dla pary Marek Wierzbicki, Arkadiusz Mańko a na trzecim miejscu Tomasz Mitura Marek Makosz. W mixtach wygrała para Grzegorz Czopek, Kamila Golanko przed parą Jan Dutkiewicz, Agata Dmowska a na 3 miejscu para Radosław Sałata Katarzyna Bober. Turniej zorganizowali i przeprowadzili animatorzy Orlika w Borkach Tomasz Mitura i Marek Makosz. O to by nikt nie był głodny ani spragniony zadbał Wójt Radosław Sałata który zorganizował ognisko i zapewnił wszystkim kiełbasę chleb i wodę. Dziękuję wszystkim uczestnikom, gratuluję zwycięzcom i zapraszam na nasze kolejne imprezy.

Marek Makosz



Wakacje w GOKiS

Wakacyjna środa w GOKiS od 28.06 – 9.08.2017 r.

Co tydzień dzieci przyjeżdżały na zajęcia przygotowane dla nich na czas wakacji. Każde były inne i można nauczyć się było czegoś nowego :

1. Zajęcia prowadzone przez p. Helenę Nowacką-Długolecką : bransoletki i opaski robione na szydełku, warsztaty z robienia na drutach
2. Kucharkowo: desery z owocami, zapiekanki, muffiny, róże z ciasta francuskiego i jabłek
3. Siłownia dla najmłodszych
4. Wycieczka do Muzeum Regionalnego w Woli Osowińskiej

12 lipca, w środowe wakacyjne popołudnie, grupa uczestników „Akcji lato”, organizowanej przez GOKiS, skorzystała z zaproszenia i odwiedziła Muzeum w Woli Osowińskiej, aby obejrzeć, dotknąć, przywdziać zgromadzone tutaj zbiory – świadectwo ciężkiej pracy, bogatej kultury i głębokiej wiary dawnych mieszkańców tej ziemi - naszych przodków.

Młodzi goście z zainteresowaniem oglądali ten bliski, bo tutejszy, ale jakże odległy już i młodemu pokoleniu nieznaną świat, prezentowany w 6 salach:

Sień (sierpy, żarna, cepy, grabie, widły, beczki, kosze, warsztat szewski, akcesoria pszczelarskie

Dawna kuchnia - z tradycyjnym piecem chlebowym i typowym kiedyś wyposażeniem

Dawny pokój (łóżka z szufladami, kołyski, szafa, kufry, krzesła, obrazy religijne, itp.)

Sala poświęcona tkactwu (ze wszystkimi narzędziami do obróbki lnu i wyrobami z wełny)

Kancelaria szkolna (przedstawienie sylwetki założyciela muzeum i jego współpracowników)

Wystawa historyczna (próba ukazania historii lokalnej na tle dziejów narodowych)

Muzealne spotkanie, miało charakter bardzo interaktywny. Nawet klęczenie na gryce z rękoma w górze, sprawiało

gościom wielką frajdę. Smakował również chleb, umoczony w wodzie i posypany cukrem lub posmarowany marmoladą czy smalcem oraz uparowane „ziemniaki w koszulkach”.

Woleńskie muzeum prowadzone jest przez miejscowe Towarzystwo Regionalne, które założył Wacław Tuwalski w 1977 roku. Przez 40 lat zgromadzono tutaj bogate zbiory. Warto je obejrzeć! Zapraszamy wszystkich zainteresowanych kulturą ludową nie tylko w wakacje.

Do 15 października placówka czynna jest:

we wtorki 12.00 – 15.00

niedziele 14.00 – 17.00

w ramach zadania pt.

„Dbając o spuściznę przodków – chronimy dziedzictwo narodowe”, dofinansowanego przez Gminę Borki.

5. Zajęcia z p. Danutą Malesą

Robienie pierogów z serem, owocami, kaszą jaglaną.

6. Zumba dla dzieci prowadzi p. Paweł Jabłoński

7. Mini salon kosmetyczny dla dzieci

8. Zajęcia z p. Agatą Miturą

Robienie ubranek dla lalek, misiów

9. Kino Letnie dla dzieci i młodzieży

10. Warsztaty artystyczno- podróżnicze

Zajęcia były prowadzone przez gości z zagranicy Jin z Chin i Feliksa z Tajlandii.

Dzieci mogły nauczyć się jeść pałeczkami a potem zorganizowany był konkurs na największą ilość przeniesionych fasolek pałeczkami, zadanie nie łatwe ale wszyscy się świetnie bawili. Śpiewaliśmy po chińsku, próbowaliśmy potraw przygotowanych przez naszych wolontariuszy a także uczyliśmy się orgiami i tangramu. Nie mogło zabraknąć także Zumbi prowadzonej przez pana Pawła Jabłońskiego. Dzieci miały dużo zabawy. Na koniec naszej przygody robiliśmy Międzynarodowe Kartoflaki rodem z Woli Osowińskiej, Jim i Feliksowi posmakowały.

Izabela Smogorzewska

Dożynki 2017

W niedzielę 27 sierpnia 2017 roku w naszej Gminie miało miejsce wielkie święto rolników. Tego dnia we Wrzosowie odbyły się doroczne Dożynki Gminne. Zaproszonych zostało wielu znakomitych gości. Nie wszyscy z zaproszonych mogli się tego dnia stawić, jednak swoją obecnością uroczystość uświetnili między innymi przedstawiciele Urzędu Marszałkowskiego, Wojewody Lubelskiego, Wójtowie i Burmistrzowie miast i gmin sąsiednich, politycy, radni Gminy Borki, sołtysi, prezesi OSP, dyrektorzy szkół, kierownicy jednostek podległych, przedstawiciele stowarzyszeń, księża oraz przedstawiciele firm i sponsorów.

Świętowanie rozpoczęła Msza Święta celebrowana przez Proboszcza Parafii Borki ks. Kazimierza Dudka. Po mszy poświęcone zostały wieńce dożynkowe oraz dokonano uroczystego odsłonięcia tablicy pamiątkowej poświęconej znakomitemu naszemu rodakowi, wrzosowianinowi, zasłużonemu w walce o wolność naszej ojczyzny Józefowi Pachale. Więcej o tym wydarzeniu na stronie 14.

Kolejnym punktem uroczystości było oficjalne powitanie gości po, którym przystąpiono do prezentacji wieńców wykonanych przez mieszkańców poszczególnych wsi naszej gminy, którym towarzyszyły wystąpienia artystów i artystek ludowych. Po prezentacji odbyły się krótkie wystąpienia okolicznościowe zaproszonych gości, które rozpoczęło przemówienie Wójty Gminy Borki Radosława Sałaty. Po tej części uroczystości, czas zaproszonym gościom oraz wszystkim przybyłym widzom umilały występy artystyczne naszych małych artystów.

Na zakończenie części oficjalnej obchodów święta plonów ogłoszono zwycięzców na najlepszy wieniec dożynkowy, najlepszą dekorację dożynkową, najlepsze stoisko dożynkowe oraz wręczono medale Ministra Rolnictwa dla zasłużonych rolników - lista uhonorowanych w oddzielnym artykule na stronie 17.

Po oficjalnych uroczystościach rozpoczęła się zabawa dożynkowa do późnych godzin nocnych, którą uświetniały zespoły disco polo.

Jacek Niebrzegowski





Józef Pachala - wspomnienie



Prezydent Stanów Zjednoczonych Donald Trump w czasie tegorocznej wizyty w Polsce stawiał nasz naród za wzór innym krajom, jako ten który potrafi walczyć o zachowanie pryncypialnych dla narodu wartości oraz pamięta o rodakach tych wartości broniących. Odsłonięcie tablicy pamiątkowej we Wrzosowie 27 - ego sierpnia, poświęconej Józefowi Pachale jest tego bardzo dobrym przykładem.

W staropolszczyźnie istniały dwa czasowniki, których już dziś nie używamy. Były to słowa „brusić” i „pachać”. Obydwa oznaczały czynność orania. Dziś po pierwszym została „bruzda” a drugie zachowało się w nazwisku Pachala. Pachala to po prostu oracz. W ten oto sposób Józef Pachala nie tylko swoim życiem, ale i nazwiskiem potwierdził etos rolnika i żołnierza, karmiciela i obrońcy, który niczym kosynierzy Kościuszki żywił i bronił.

Urodził się w sto trzy lata po trzecim rozbiore Polski, to jest w dzień po Bożym Narodzeniu 1898 r. w wielodzietnej rodzinie chłopskiej we Wrzosowie. Rodzice byli półanalfabetami, potrafiącymi się jedynie podpisać, i czytać tylko drukowane. Mały Józek garnął się do wiedzy, a ułatwił mu to starszy brat Aleksander, który po powrocie z Galicji nauczył go czytać rachować i pisać. Józef wspomina o tym w swoim życiorysie. Wielkim wysiłkiem finansowym rodziców, oraz przy wydatnej pomocy nieznanego z nazwiska księdza z parafii p.w. Świętej Trójcy w Radzynie, Józef trafił do Szkoły Rolniczej Niższego Stopnia w Brzozowej koło Sobieszyna. Z przekazów rodzinnych wynika, iż ów ksiądz wystarał się o stypendium dla Józka u znanego arystokraty-filantropa, księcia Czetwertńskiego, właściciela dóbr w Suchowoli.

Szkoła, do której trafił ufundowana była przez innego oświeconego arystokratę, hrabiego Kickiego. Następnym szczęśliwym trafem w życiu Józefa był fakt, iż w Brzozowej trafił na mądrych nauczycieli, którzy umiejętnie omijając zakazy oświatowych władz carskich, przemycali uczniom prawdziwą historię naszego narodu, a obok wiedzy rolniczej podsuwali trafnie lektury wielkich romantyków i pozytywistów, przypominając czasy potęgi i chwały naszego narodu, rozbudzając u młodych chłopców poczucie wartości narodowej i patriotyzmu, realizując postulat „pokrzepienia serc”. Wszystkie te okoliczności w połączeniu z zapałem młodego Józefa do zdobywania wiedzy i samokształcenia uformowały młodego człowieka świadomego swojej przynależności etnicznej, wrażliwego i przekonanego o potrzebie osobistego zaangażowania się w wielką sprawę odzyskania niepodległości.

W taki oto grunt padło ziarno, które miało wpływ na jego dalsze losy. Była nim wizyta w bursie szkolnej emisariusza Józefa Piłsudskiego. Trwała pierwsza wojna światowa, i zaborcy walczyli ze sobą. Emisariusz na tajnym spotkaniu z męską młodzieżą uświadomił jej niepowtarzalną szansę na odzyskanie niepodległości i konieczność organizowania się w Polskiej Organizacji Wojskowej oraz jej czynne popieranie w swoich środowiskach.

Józef spisał swoje wspomnienia, w formie nieregularnego pamiętnika. Wspomina tam, że nie wszyscy koledzy złożyli tajną przysięgę w bursie. On należał do tej grupy, która została zaprzysiężona, a następnie tę przysięgę realizowała organizując POW w swoich rodzinnych stronach. Robił to na tyle skutecznie, że kiedy jesienią 1918 roku doszło do rozbrajania Niemców miał 40-osobowy oddział nieuzbrojonych kolegów, ale zdeterminowanych do walki i w sposób podstawowy przeszkolonych. Wśród tych 40 - stu byli także inni mieszkańcy Wrzosowa jak : Bolesław Baranowski, dwóch Basaków, Andrzej Całuch, Franciszek Jędryka, dwóch Pakułów, Rusinek i inni, których nazwisk nie da się już dziś przywołać. Chłopcy ci czynnie uczestniczyli w rugowaniu oddziałów niemieckich i w walkach wokół Radzyna na przykład w Kąkolewnicy, czy Wohyniu. Większość z nich trafiła, do regularnej polskiej armii i po przeszkoleniu walczyła na rubieżach wschodnich próbując stabilizować tam granice państwa, wstrzymując pozożę bolszewicką, która parła na zachód po rewolucji październikowej z 1917 roku. Józef przeszkolenie wojskowe odbył w fortach twierdzy w Dęblinie skąd skierowany został na wschodnie pogranicze. Z jego datowanych wspomnień można odtworzyć szlak bojowy jednostki, w której służył. Zapiski urywają się w lutym 1920 roku. Był to już czas odwrotu wojsk polskich. Istniał ponoć, według słów córki Józefa, trzeci zeszyt wspomnień opisujący samą „Bitwę Warszawską” z 15 sierpnia 1920 z perspektywy żołnierza w okopach, i w polu w szarży na bagnety. Ten zeszyt jednak się nie zachował. W latach represji stalinowskich Józef zdeponował go u znajomego księdza w Radzynie, i ślad po nim zaginął.

Po klęsce bolszewików Józef Piłsudski nagradzał swoich najbardziej walecznych żołnierzy nie tylko medalami, których Józef Pachala, także kilka posiada. Nagradzał ich nadaniami ziemi na Wołyniu i Polesiu. Spłacał w ten sposób zobowiązanie Ojczyzny wobec jej obrońców, ale jednocześnie poprzez osadnictwo wojskowe umacniał bezpieczeństwo granic wschodnich oddając ziemię ludziom, którzy o nią walczyli i w razie czego potrafili jej bronić.

Józef także otrzymał takie nadanie. Kilku jego kolegów z tych terenów wyjechało gospodarzyć na Polesiu i Wołyniu. Józef nie przyjął aktu nadania – Ja nie biłem się dla nagrody – miał powiedzieć – Moją nagrodą jest wolna Ojczyzna, a ojcowiznę mam we Wrzosowie.

Kto wie, czy taką postawą nie ocalił swego życia. Być może dziś nie byłoby tak licznie zgromadzonej jego rodziny w drugim, trzecim i czwartym pokoleniu, w świetle wydarzeń, które miały miejsce około 20 lat później, zwanych „rzezią wołyńską”. Jest to wielce prawdopodobne.

I osiadł na tej ojcowiznie prowadząc z ojcem gospodarstwo. Na parceli za wsią wybudował dom i budynki gospodarcze, wykopał najgłębszą we wsi studnię, obsadził siedlisko głogowym żywopłotem i zasadził wieloowocowy sad, którego zdziczałe resztki owocują do dziś. Cały ten czas był jednak aktywny społecznie. Widząc powszechny analfabetyzm uczył swoich rówieśników, i młodszych, pisanie i czytania. Te intensywne kursy trwały od późnej

jesieni do wczesnej wiosny. Działo się to w ciasnocie wiejskich chałup, przy naftowej lampie, lub świeczce aż do 1924 roku, kiedy to do Tchórzewka przysłano nauczyciela z prawdziwego zdarzenia, także piłsudczyka i weterana. Odtąd pan Badykuła przejął grupę uczniów Józefa, jako nauczyciel na etacie.

W tym czasie Józef założył rodzinę, jednak nie zrezygnował ze społecznikostwa. W latach 30 był radnym w ówczesnym samorządzie gminnym, ale przede wszystkim stworzył na wsi teatr. Wcześniej zaraz po wojsku, współorganizował Ochotniczą Straż Pożarną, której stulecie niedługo będziemy obchodzić. Przekonał miejscowego ziemianina, by ten ze swojego lasu podarował budulec na budowę remizy, do której następnie została wstawiona beczka na kołach z ręczną pompą obsługiwaną przez czterech ludzi, która dotychczas służyła folwarkowi. Maksymilian Milkiewicz, powstaniec z 1863 roku wspierał Józefa w tej sprawie tym bardziej, że jeszcze świeża była pamięć wielkiego pożaru wsi z 1908 roku, po którym z całej wioski ocalał jedynie dwór i trzy chłopskie chałupy. Wspólnym wysiłkiem dworu i wsi wybudowano drewnianą remizę ze sporą salą i oczywiście sceną teatralną z kulisami. Budynek ten służył wsi długie lata, aż do otwarcia w 1993 roku nowej murowanej remizy.

W czasie drugiej wojny światowej Józef wstąpił do Armii Krajowej, o czym wspomina w zachowanym życiorysie. Nie utrzymywał jednak kontaktów i wręcz separował się od działań wrzosowskich członków tej formacji. O przyczynach takiej Jego postawy nie czas i miejsce pisać w tym wspomnieniu.

Teatr to była druga pasja Józefa. Poprzez utworzenie amatorskiej grupy teatralnej realizował siebie oraz wszczepioną mu w szkole potrzebę „pracy u podstaw” i „pracy organicznej”. Przekazywał poprzez teatr wiedzę i wartości etyczne, którym sam hołdował, uczył patriotyzmu i kształtowania właściwych postaw ludzi odciętych od tych wartości przez lata niewoli. Dobierał repertuar postromantyczny i pozytywistyczny możliwy do przekazania i zrozumiały dla półanalfabetów w warunkach wiejskiej remizy. Były to sztuki Fredry, Bałuckiego, Zapolskiej i innych, zazwyczaj w formie komediowej lub tragicomicznej, bazujące na naturalnych ludzkich odruchach jak potrzeba dobra, piękna i sprawiedliwości, potępiające i piętnujące zło, nienawiść i zakłamanie. Przez blisko 30 lat, bo aż do połowy lat 60-tych jako reżyser, sufler, scenograf i Bóg wie kto jeszcze, wystawił kilkanaście sztuk z aktorami – amatorami ze swojej wsi. Bywało tak, że każdego roku w okolicach karnawału lub Wielkanocy odbywała się premiera we wrzosowskiej remizie. Wtedy sala pękała w szwach i mimo, iż trzeba było wykupić bilet, brakowało miejsc siedzących. Później była loteria fantowa i zabawa z bufetem. Cały uzyskany dochód szedł po rozliczeniu na potrzeby wsi. Najczęściej było to wyposażenie Ochotniczej Straży Pożarnej. Jeszcze pod koniec lat trzydziestych zaczął Józef ze swoimi spektaklami jeździć po okolicznych wioskach, co dawało dodatkowy dochód w całości przekazywany OSP. Jego aktorzy długo wspominali taki wyjazdowy spektakl z 1946 roku, bodajże w Paszkach Dużych, na który przyszli partyzanci z podziemia antykomunistycznego. Dostali wiadomość, że

sztuka jest socrealistyczna i propaguje komunizm. Chcieli rozpędzić zebranych. Była to jednak „Macocho” czy może „Polskie kredowe koło”. Skończyło się tym, że dowódca po rozstawieniu czujek sam zasiadł na widowni i po spektaklu bił ze wszystkimi brawo.

Teatr we Wrzosowie skończył się w latach 60-tych. Paradoksalnie poprzez otwarcie stałego kina w starej remizie. Trudno już było namówić ludzi do kilkumiesięcznej pracy nad rolą, skoro dwa razy w tygodniu mieli gotowe widowisko na białym prześcieradle zawieszonym nad sceną. A że repertuar stanowiły przeważnie indoktrynujące filmy produkcji sowieckiej, to już inna sprawa.

W tym czasie Józef zaangażował się po raz ostatni w wielką dla wsi i okolic sprawę budowy kościoła parafialnego w Borkach. Razem z księdzem Mosakiem i komitetem parafialnym przy wielkim wysiłku społecznym doprowadzono dzieło do końca.

Koniec lat 60-tych oraz lata następne aż do śmierci to okres jego wyciszenia i odosobnienia. Nie angażował się w inicjatywy propagowane przez władzę ludową. Nie wypychał się na trybuny pierwszomajowe, nie wypinał piersi do medali, a swoje z lat wojny ukrył w ziemi razem z zapiskami i starymi fotografiami z wojska. Ta ziemia została mu wierna i w niej spoczywa na borkowskim cmentarzu. Zmarł 24 kwietnia 1983 roku, 6 lat przed kolejnym i pełnym odzyskaniem suwerenności naszego kraju, za którą z takim poświęceniem walczył.

Powinienem w tym miejscu zakończyć, lecz 27 sierpnia, na uroczystościach we Wrzosowie usłyszałem od jednego z mieszkańców tej wsi zdanie pełne zdziwienia, że czcimy tablicą pamiątkową człowieka, który się niczym nie wyróżniał, żył cicho, spokojnie i w odosobnieniu. Wobec tego chcę dodać jeszcze dwa swoje osobiste wspomnienia o Nim.

Wracaliśmy jego furką z targu w Radzynie. On, moja mama i ja, może dziesięcioletni chłopak. Józef zdjął z głowy maciejówkę, pod którą miał starannie złożoną gazetę kupioną w miasteczku i zaczął ją czytać. Były to czasy przewrotu na Kubie i amerykańskiej interwencji w Zatoce Świń, a gazeta to był organ prasowy PZPR „Sztandar Ludu”. Mama zapytała: - To wujek czyta takie gazety? - a on ze spokojem odpowiedział: - A są inne? - po czym dodał: - Trzeba umieć czytać między wierszami.

Nie rozumiałem wtedy o jakie wiersze chodzi i jak to się między nimi czyta.

Drugie zdarzenie miało miejsce rok albo dwa później. Też w czasie jazdy jego furką na odpust do Kocka. Towarzyszyła nam jeszcze jego żona Leokadia. Rozmowa dotyczyła wojny, i utkwiał mi w pamięci tylko jej fragment o tym, że wojna jest straszna, ale nie dlatego, że można zginąć. Jest straszna z tego powodu, że trzeba samemu zabijać. - Kula zabija z daleka - mówił Józef - ale kiedy walczysz na bagnety i masz przed sobą wroga na metr, to wiesz, że albo on ciebie, albo ty jego. Wtedy nie ma czasu na myślenie. - Po chwili milczenia dodał - Tyle już lat minęło, ale kiedy w nocy się obudzę, to ciągle go widzę. To był taki sam młody chłopak jak ja. Myślę wtedy: „Po coś tu przyszedł, na moją ziemię? Po co?” - Po chwili dodał: - A przykazanie boskie mówi: „Nie zabijaj” i trzeba jakoś z tym żyć.

I jeszcze jedna myśl. Otóż w 1934 roku na terenach ziemi

lubartowskiej, radzyńskiej i łukowskiej odbyły się spore manewry wojskowe. Być może ze względów strategicznych, bądź politycznych odbywały się one z dala od granic Rzeczypospolitej, w jej centrum. Piechota ćwiczyła walkę w obronie i w ataku, a konnica przeprawy przez rzeczne brody i szarże. Żyje jeszcze parę osób pamiętających te ćwiczenia. Chichot historii sprawił, że pięć lat później żołnierze generałów Franciszka Kleberga i Zygmunta Podhorskiego w tym właśnie miejscu przepawali się przez Tyśmienicę zdążając na ratunek Warszawie. Ponoć właśnie wtedy w 1934 roku, kartografowie wojskowi wyznaczyli geograficzny środek Drugiej Rzeczypospolitej, który znajduje się pomiędzy dworami Chełmickich w Tchórzewku i Milkiewiczów we Wrzosowie na lewym brzegu Bystrzycy już na gruntach wrzosowskich.

27 sierpnia bieżącego roku, kiedy próbowałem powiedzieć parę słów o Józefie Pachale do dożynkowych gości, a jednocześnie widząc znudzone miny słuchaczy oraz będąc ponaglany, przez naszego księdza Kazimierza by kończyć, nie powiedziałem o tym, ale teraz korzystając z przywileju redagowania „Czapli”, pozwalam sobie to wyartykułować.

Nasunęła mi się otóż analogia sprzed paru tygodni, kiedy to pod gmachem Sejmu w Warszawie tłum rzekomych obrońców rzekomo zagrożonej demokracji skandował: „Tu jest Polska! Tu jest Polska!”. My zgromadzeni na wrzosowskiej ziemi w ten sierpniowy dzień w samym centrum II Rzeczypospolitej, można powiedzieć w jej sercu mieliśmy prawo powiedzieć: „A tu jest serce Polski, o którą Józefie walczyłeś i w tym sercu po 34 latach od swojej śmierci, poprzez skromną gminną uroczystość ta Polska oddaje Ci szacunek i okazuje wdzięczność, przywracając pamięci mieszkańców Twoje imię i nazwisko. Ludzka pamięć jest zawodna, o czym świadczy epizod ze zdziwionym wrzosowianinem. Mam nadzieję, że litery wyryte w kamieniu przetrwają dłużej. Powyższy tekst traktuję, jako osobiste podziękowanie Józefowi za piękne dzieło jego życia, szcząc się tym, że należę do jego rodziny.

Post Scriptum

W uroczystości upamiętnienia Józefa Pachaly uczestniczyła jego licznie zgromadzona rodzina. Gościem honorowym była córka Jadwiga Kasprowicz z Wygnanowa i jej jedenaścioro dzieci z licznymi wnukami i prawnukami, których tu nie sposób wyliczyć. Była też wdowa po jego zmarłym synu Lucjanie – Krystyna Pachala z synami Piotrem i Jackiem, ponadto bratanice Anna Cwetkow de domo Pachala z Lublina, Lucyna Pachala z Warszawy, Grażyna Pajączek i Alicja Piskorska z Lubartowa, przedstawiciele rodziny Korulczyków z Wrzosowa i Turowa. Z powodów zdrowotnych zabrakło Sławomira Pachaly z Lublina, Krzysztofa Siwka z RFN oraz Doroty Siwek z Olsztyna.

W imieniu rodziny dziękuję Panu Wójtowi Radosławowi Sałacie za ufundowanie tablicy oraz zorganizowanie tej potrzebnej uroczystości a także za obietnicę wydania książkowego wspomnień Józefa Pachaly za rok, w setną rocznicę odzyskania niepodległości przez Polskę.

Marek Korulczyk



„Zasłużony dla Rolnictwa”

Zasady i tryb nadawania odznaki „Zasłużony dla Rolnictwa” reguluje rozporządzenie Rady Ministrów z dnia 16 lipca 2001 r. w sprawie ustanowienia odznaki honorowej „Zasłużony dla rolnictwa”, ustalenia jej wzoru oraz zasad i trybu nadawania, a także sposobu noszenia

Odznaka może być nadawana osobom fizycznym, także cudzoziemcom, za osiągnięcia w dziedzinie rolnictwa, rozwoju wsi i rynków rolnych.

Odznakę nadaje Minister Rolnictwa i Rozwoju Wsi z własnej inicjatywy lub na wniosek między innymi

- 1) ministra lub kierownika urzędu centralnego,
- 2) wojewody,
- 3) organu jednostki samorządu terytorialnego,

Wójt Gminy Borki – Rosław Sałata wystąpił do Ministra Rolnictwa i Rozwoju Wsi w dniu 18 lipca 2017 r. z wnioskami o nadanie odznaki honorowej „Zasłużony dla rolnictwa” dla sześciu rolników z terenu Gminy Borki. Wnioski te zostały rozpatrzone pozytywnie.

Pani Sylwia Bąbol - Pani Sylwia posiada wykształcenie wyższe. Gospodaruje na 12 hektarowym gospodarstwie odziedziczonym od rodziców i 23 hektarach dzierżawionego pola i łąk. Wraz z mężem Grzegorzem zajmują się uprawą zbóż jarych i ozimych. Utrzymują również 20 sztuk bydła opasowego rasy Simentale

Pani Katarzyna Skarżycka - Pani Katarzyna Skarżycka posiada wykształcenie wyższe rolnicze. Przed przejściem gospodarstwa pomagała rodzicom w jego prowadzeniu, od 3 lat czyli od 2014 r. pracuje samodzielnie. Areal gospodarstwa wraz z dzierżawami wynosi 120 hektarów. Jest największym producentem mleka na terenie Gminy Borki. Hoduje około 100 sztuk bydła mlecznego i 120 sztuk opasowego. Posiada dwie nowoczesne obory, dostosowane do standardów unijnych, nowoczesny sprzęt rolniczy. Korzysta z funduszy unijnych m.in. Młody Rolnik.

Pan Tomasz Dobrowolski - Pan Tomasz Dobrowolski jest związany z Borkami od urodzenia, swoje młodzińcze lata poświęcił pracy w gospodarstwie rodzinnym.

W roku 2000 usamodzielniał się i rozpoczął gospodarowanie na własny rachunek. Po przejściu go rozwijał swą wiedzę, z tematu nowoczesnego gospodarowania, poprzez uczestnictwo w kursach i szkoleniach. Ważną datą dla Pana Tomasza Dobrowolskiego był rok 2007, w którym to poślubił Panią Iwonę. Wspólnie podjęli decyzję, aby specjalizować się w produkcji mleka jak i hodowli bydła opasowego, z jednoczesnym modernizowaniem i rozwojem gospodarstwa. W obecnej chwili gospodarują na 30 hektarach. Wszelkie wypracowane zyski przeznaczają na dalszy rozwój, tak budynków do hodowli bydła, jak i sprzętu potrzebnego do uprawy. Posiadają nowoczesne agregaty, pługi, ciągniki, jak również kombajn do zbioru zboża.

Chętnie uczestniczy w życiu społecznym, poprzez coroczne uczestnictwo w delegacjach składających wieniec dożynkowy. W czynie społecznym pracuje na rzecz poprawy standardów życia na wsi poświęcając czas i sprzęt na prace przy remoncie dróg gruntowych. W ramach swych możliwości wspiera różne inicjatywy społeczne,

w tym miejscu należy przytoczyć fakt, że znalazł się w gronie fundatorów sztandaru dla OSP Borki. Jego wkład w życie społeczne został doceniony w roku 2014, gdy został zgłoszony do nielicznego grona osób z terenu całej Gminy Borki do sadzenia drzew z okazji „Podsumowania dorobku 40-lecia Gminy Borki”. Reasumując powyższe: Pan Tomasz Dobrowolski jest osobą odpowiedzialną i sumienną, zawsze można liczyć na jego pomoc i wsparcie, konsekwentnie dąży do realizacji zamierzonego celu. Cechuje go dokładność i rzetelność.

Pan Jacek Niebrzegowski - Pan Jacek Niebrzegowski w 1990 roku przejął gospodarstwo rolne po rodzicach. Pierwsze kroki, które podejmował w gospodarstwie to zabudowa gospodarstwa, m.in. dom, obora zmodernizowana na trzodę chlewną

i bydło oraz stodoła. Dokonał zakupu sprzętu niezbędnego do prowadzenia działalności rolniczej oraz uzupełniał oborę inwentarzem, który przynosił dochody. W miarę upływu czasu jego gospodarstwo powiększało się poprzez zakup ziemi

i zwiększała się ilość zwierząt w gospodarstwie. Na chwilę obecną prowadzi gospodarstwo o powierzchni 30 hektarów. W dalszym ciągu powiększa powierzchnię arealu oraz stawia na większą obsadę trzody chlewnej i bydła. Wprawia zboża i użytki zielone.

Pan Karol Ozimkiewicz - Karol Ozimkiewicz posiada wykształcenie zawodowe rolnicze. Odziedziczył gospodarstwo po rodzicach w 1983 roku o wielkości 15 hektarów. Do tej pory systematycznie dokupował ziemię, obecnie posiada 70 hektarów pola i dzierżawi 75 hektarów. Zajmuje się hodowlą bydła mlecznego w ilości 65 sztuk. Rocznie oddaje 500 000 litrów mleka. Poza tym hoduje bydło mięsne, rocznie 50 sztuk. Odznaczony został w 2005 roku przez Marszałka Województwa Lubelskiego odznaką „Zasłużony dla Województwa Lubelskiego”

Pan Andrzej Rzepka - Pan Andrzej Rzepka od lat 90-tych prowadzi gospodarstwo odziedziczone po rodzicach. Odziedziczył wówczas 7 hektarów pola. W 1996 ożenił się. Żona - Anna ukończyła szkołę zawodową o profilu mleczarskim. Specjalizacja, na którą się zdecydowali to hodowla bydła mlecznego i opasowego. W 1997 roku rozpoczęli budowę nowoczesnej obory w Sitnie. Do 2004 r. współpracowali ze Spółdzielnią Mleczarską „SPOMLEK” w Radzynie Podlaskim. Obecnie współpracują ze Spółdzielnią Mleczarską „MICHOWIANKA” z Michowa. Na dzień dzisiejszy posiadają 22 hektarowe gospodarstwo, hodują 60 sztuk bydła – w tym 24 krowy mleczne, reszta to cielęta oraz bydło opasowe. Taka ilość bydła nie mieściła się w jednej oborze dlatego w 2016 r. rozpoczęli budowę drugiej nowoczesnej obory. Gospodarstwo jest cały czas modernizowane i udoskonalane. Gospodarze czynnie uczestniczą w życiu wsi oraz gminy. Pani Anna była starościna na dożynkach powiatowych, które odbywały się w Sitnie. Pan Andrzej ma nadzieję, że ich syn po ukończeniu szkoły rolniczej, do której uczęszcza przejmie gospodarstwo i będzie dalej prowadzi je i udoskonaliał.

74 rocznica masowych aresztowań mieszkańców Woli Osow.

23 lipca 2017r. w Woli Osowińskiej odbyły się uroczyste obchody 74 rocznicy masowych aresztowań mieszkańców tej wsi, za przynależność do ruchu oporu przeciwko hitlerowskiemu okupantom. Imprezę zorganizowało miejscowe Towarzystwo Regionalne przy wsparciu Gminnego Ośrodka Kultury i Sportu.

Uroczystość rozpoczęła się w miejscowym parku, gdzie złożono kwiaty i zapalono znicze na płycie pomnika ku czci mieszkańców poległych i pomordowanych w II wojnie światowej. Następnie w kościele parafialnym odprawiona została msza św. w intencji ofiar aresztowań i o pokój na świecie. Podczas liturgii przypomniano tragiczne wydarzenia z czasów wojny, która wtargnęła z całym okrucieństwem również tutaj - w woleńskie opłotki. Duża liczba członków Koła ZMW „Siew” wstąpiła do Batalionów Chłopskich, za co 23/24 lipca 1943 r. zostali aresztowani przez niemieckich okupantów. Pierwszą ofiarą tej tragicznej nocy był Józef Misiak, żołnierz zawodowy, plutonowy 25 Pułku Ułanów Wielkopolskich, zastrzelony w rodzinnej zagrodzie. Jego stryjeczny brat - Henryk Misiak - został zamęczony za wsią, na polu rodziców, gdzie stoi biały krzyż. Około dwudziestu młodych B-chowców Niemcy przewieźli do siedziby gestapo w Radzynie Podlaskim, tam przeszli okrutne przesłuchania. Następnie część aresztowanych powróciła do domu, a dla dziesięciu dopiero rozpoczęła się długa męczęńska droga. Wszyscy trafili do więzienia na Zamku Lubelskim.

30 sierpnia czterej bracia Tomczakowie zostali przewiezieni do obozu koncentracyjnego na Majdanku, skąd wywieziono ich do obozów na terenie Rzeszy - Waław Tomczak trafił do KL Mittelbau-Dora, gdzie zginął. Rafał Bieniek, Stanisław Ciołek, Józef Deleżuch, Stanisław Parysek, Tadeusz Strojek i Feliks Wojtaszak - transportem z 3 października 1943r. - w grupie ok.1500 więźniów dotarli do KL Auschwitz-Birkenau, gdzie nie przeżył kwarantanny Józef Deleżuch. Pięciu pozostałych po miesiącu przewieziono do Mauthausen-Gusen na terenie dzisiejszej Austrii. Tu stracili swoje młode życie Rafał Bieniek i Tadeusz Strojek.

Bohaterom tych tragicznych wydarzeń z lokalnej wojennej historii, poświęcony był również ostatni punkt uroczystości - koncert pieśni partyzanckiej, który odbył się w remizie strażackiej, w specjalnie udekorowanej sali - z okolicznościową wystawą autorstwa Aliny Brynczak. Koncert zatytułowany „Serce Twoje, Bracie, będzie zawsze z nami!” poprowadzili Julia Żurawska i Marcin Krasucki. W pierwszej części wystąpiła Grupa Wokalna „Siew” pod kierunkiem Aliny Kryjak, na akordeonie akompaniował Jarosław Stefaniak. Następnie smutne, ale jakże piękne pieśni: „Biały krzyż”, „Deszcz jesienny” i „Rozkwitały pąki białych róż” - zaśpiewały przedstawicielki młodego pokolenia: Izabela, Alicja i Wiktoria Skowronówny, przygotowane przez Izabelę Smogorzewską.

Zarząd Towarzystwa Regionalnego składa serdeczne podziękowania wszystkim, którzy pomogli w zorganizowaniu tegorocznych obchodów Tragicznego Lipca, a szczególną wdzięczność kieruje pod adresem Waldemara Gomoły i Michała Góreckiego za przygotowanie

„leśnego wystroju” w sali, gdzie odbywał się koncert. Uroczystość zorganizowano w ramach zadania pt. „Dbając o spuściznę przodków – chronimy dziedzictwo narodowe”, dofinansowanego przez Gminę Borki.

Izabela Smogorzewska



W związku z nieobecnością Wójta na obchodach 74 rocznicy masowych aresztowań mieszkańców Woli Osowińskiej z powodów rodzinnych publikujemy Jego przemówienie przygotowane na tę okoliczność.

Szanowni Państwo.

Zacni Goście oraz Mieszkańcy Woli Osowińskiej

Mija już 3 pokolenie od tragicznej nocy lipcowej w 1943 roku kiedy to doszło do aresztowań mieszkańców tej wsi

Spotkanie teatrów wiejskich

W tym roku już po raz osiemnasty odbywały się Spotkania Teatrów Wiejskich „Teatr w opłotkach” organizowane przez Gminny Ośrodek Kultury i Sportu w Borkach z/s w Woli Osowińskiej i Zespół Śpiewaczo Teatralny z Sitna.

Przegląd Teatrów ma na celu [prezentację i popularyzację amatorskiego ruchu teatralnego w środowisku wiejskim, promocję wiejskich zespołów teatralnych oraz ochronę tradycji ludowych polskiej wsi. Zespoły teatralne prezentują widowiska oparte na obrzędach i zwyczajach ludowych, sztuki teatralne lub sztuki autorskie oparte na podaniach ludowych bądź programy kabaretowe o tematyce wiejskiej.

W Przeglądzie wystąpiły teatry z następującymi widowiskami:

1. Zespół Śpiewaczo- Obrzędowy „Kalina” z Jabłonia z widowiskiem „Palmowa Niedziela” przedstawiono nam dawny czas obrzędu tej jedynej w roku Niedzieli Palmowej, wicia palmy, święcenia domowników i gospodarstwa jak również czasu oczekiwania na Zmartwychwstanie.
2. Zespół Śpiewaczo- Obrzędowy „Worgulanki” z Worgul z przedstawieniem „Rajenie”
3. Zespół Obrzędowy „Lewkowianie” z Dokudowa - „Jaki zasiew taki plon”
4. Koło Gospodyń Wiejskich „Paprocie” z Krasewa przedstawieniem „Swaty”

Izabela Smogorzewska



w odwecie za ich niezgodę na zniewolenie, okupację i utratę suwerenności. Mijają 74 lata od tamtych dramatycznych wydarzeń i choć coraz mniej jest żyjących ich świadków, to pamięć o nich trwa. Jestem także pewien, że kiedy przyjdzie taki czas, iż zabranie nawet ostatniego, to pamięć zostanie ispołeczność lokalna będzie się w tęlipcową rocznicę gromadzić, by pamięć trwała, gdyż jest to naszym obowiązkiem wobec dotkniętych aresztowaniami, przesłuchaniami, pobytami w obozach, czy też utratą życia w imię wartości, których bronili.

Myszę także, iż obok pamięci o ludziach dotkniętych represjami przed 74-ema laty, winni jesteśmy coś jeszcze, komuś jeszcze. Chciałbym mianowicie wyrazić swoją wdzięczność i szacunek tym spośród nas, którzy są inspiratorami tej i wielu innych uroczystości mających na celu ochronę i zachowanie dla potomnych wiedzy o zdarzeniach i ludziach z przeszłości, których stać było na podjęcie ryzyka najwyższej wagi w imię wierności wartościom uniwersalnym, do których bez wątplenia zalicza się patriotyczny obowiązek ochrony Ojczyzny i czynny opór wobec tych, którzy podnoszą na nią rękę.

Większą część mojego dorosłego życia spędziłem w wojsku, a więc formacji powołanej do profesjonalnego spełniania tego obowiązku. Toteż tu i teraz, chcę złożyć serdeczne podziękowania i wyrazić swój głęboki szacunek wszystkim tym spośród Państwa, którzy czynnie angażują się w te i inne rocznicowe wydarzenia mające za wspólny mianownik zachowanie pamięci o ludziach broniących wartości uniwersalnych. Podziękowania te składam jako wójt, ale i jako żołnierz na ręce Pani Krystyny Kozuch, prezesującej miejscowemu Towarzystwu Regionalnemu.

I jeszcze jedna myśl na koniec. Cała nasza historia narodowa obfituje w wydarzenia i postacie chwalebne, heroiczne, czasem wręcz straceńcze. To powód do dumy, że było ich aż tyle. Jednocześnie jednak obok tych pierwszych byli i drudzy: konfidenci, zdrajcy i donosiciele. Tu w Woli Osowińskiej także tacy byli, bo okupant od nich wiedział kogo należy aresztować. Nie wolno o tym zapominać, choćby dla nauki i przykładu młodym, których kusi współczesny bezideowy i nonkonformistyczny relatywizm światopoglądowy lansowany przez niektóre środowiska. Młodzi ludzie zagubieni ideowo i światopoglądowo, zniechęceni pokrętną polityką, mogą tu szukać inspiracji, mogą tu odnaleźć postacie i wzory prawidłowych postaw, gdyż są one właśnie uniwersalne, a to oznacza, że ponadczasowe. To co ponadczasowe, trwa i będzie trwać za lat wiele po prostu ponad czasem.

Tak oto dzisiejsza uroczystość nie tylko upamiętnia bohaterskich mieszkańców Woli Osowińskiej, którym chwała. Dzisiejsza uroczystość jest prostą, ale piękną lekcją patriotyzmu dla młodych, a równocześnie ostrzeżeniem przed utratą wartości uniwersalnych, co przytrafiło się 74 lata tym donosicielom, którym hańba i potępienie.

Mała Ojczyzna Wola Osowińska skupia w sobie jak w soczewce historię tej wielkiej, wspólnej Ojczyzny, której wszyscy dobrze życzymy. Jeśli jednak chcemy być jej użyteczni, to po prostu wyciągamy wnioski z historii, zarówno tej lokalnej jak i narodowej. Żyjmy oraz działajmy w zgodzie z wartościami uniwersalnymi.

Radostaw Sałata

Wakacje w bibliotece

Wakacje dobiegły końca a wraz z nimi cykl spotkań w bibliotece. W tym roku najmłodszy czytelnicy z terenu naszej gminy bardzo chętnie korzystali z wakacyjnych propozycji spędzenia wolnego czasu, przygotowanych przez Gminną Bibliotekę Publiczną w Borkach oraz Filię w Woli Osowińskiej.

W ciągu wakacyjnych miesięcy szczególną popularnością cieszyły się zajęcia literacko-plastyczne, konkursy, zabawy i gry edukacyjne. Niezależnie od zaplanowanych spotkań dzieci przychodziły do bibliotek, aby skorzystać z komputerów, pograć w gry komputerowe oraz planszowe. W Bibliotece w Borkach na jednym ze spotkań pojawiła się p. Czesława Borowik dziennikarka Radia Lublin, która przeprowadziła rozmowy z uczestnikami na temat wakacji spędzanych w bibliotece. Uczestnicy chętnie dzielili się wrażeniami. Spotkanie było tak ciekawe, że pani redaktor zaprosiła dzieci i młodzież do Studia Radio Lublin.

Krystyna Maksymiuk



„A to Polska (Borki) właśnie”

Poniższy felieton nie przysporzy mi przyjaciół w Borkach, ale prawdę mówiąc mam to gdzieś. Właśnie tam.

Sejm obecnej kadencji przyjął tzw. ustawę dekomunizacyjną. W jej konsekwencji wszystkie szczeble administracji rządowej i samorządowej zobowiązane zostały do zmiany, bądź likwidacji tego, co na ich terenie upamiętnia, bądź gloryfikuje ludzi, fakty bądź wydarzenia związane z tym totalitaryzmem, m.in. pomniki nazwy placów i ulic itp. Naszej gminy to także dotyczy i to w dwóch miejscowościach. W Woli Osowińskiej – ul. 22 Lipca i w Borkach – ul II Armii Wojska Polskiego i ul. 22 Lipca. Zgodnie z dobrym obyczajem i demokratycznymi procedurami, wójt rozpisal w obu tych wsiach ankietę z prośbą do mieszkańców, by zdecydowali o zmianie nazw tych ulic, sugerując delikatnie o możliwości uhonorowania przy tej okazji, lokalnych postaci z przeszłości o niekwestionowanych zasługach dla miejscowości, bądź regionu czy nawet kraju.

Po raz pierwszy stało się o nas głośno za sprawą propozycji zmian nazwy ulicy w Woli Osowińskiej. Ulica „Dobrej zmiany”, bądź ulica „500 +” to były nazwy, które obieży najważniejsze media ogólnopolskie i nawet sprowadziły do Woli Osowińskiej ekipy telewizyjne. Po paru dniach wątpliwego splendoru sprawa się wyciszyła, gdyż społeczność lokalna zdecydowała, że chce mieć ulicę „Kocką”.

Po raz drugi będzie o nas głośno już niedługo, kiedy to wojewoda lubelski w ramach procedury wykonania zastępczego sam zmieni nazwę ulicy w Borkach. Co prawda zmieniono nazwę ulicy „II Armii Wojska Polskiego” na ulicę „Wojska Polskiego”, ale ulicę „22 Lipca” zmieniono na ulicę „22 Lipca”. Tak, tak zmieniono tyle tylko, że data zawarta w nazwie ulicy ma od tego momentu upamiętniać i honorować nie napisany w Moskwie manifest PKWN ogłoszony w Chełmie Lubelskim, lecz dekret papieża Franciszka w sprawie świętej Marii Magdaleny.

Głównemu pomysłodawcy tego rozwiązania proponuję prosty eksperyment. Niech zapyta dowolną liczbę polskich obywateli (dziś, po nagłośnieniu sprawy, obywatele spoza naszej gminy). Niech im zada proste pytanie: „Z czym kojarzy ci się data 22 lipca?” Zakładam, iż poza młodzieżą, której ta data nic nie mówi, pozostali wskażą na PKWN. Może drobny promil wie o dekrete papieskim. Zresztą wtedy wypadałoby nazwać ulicę imieniem papieża Franciszka, lub Marii Magdaleny. Istnieje albowiem panie mądralo coś co się nazywa powszechną świadomością społeczną, której przez 45 lat PRL-owskiej indoktrynacji ta lipcowa data będzie się do końca życia kojarzyła z PKWN-em a papieski dekret, przy całym szacunku do papieża, to pański, na siłę wyszukany argument poparty autorytetem papieża i Kościoła.

Zanim jednak doszło do tej rewolucyjnej zmiany nazwy ulicy na taką samą, która teraz ma się nazywać całkiem inaczej, a jakby tak samo, padały przecudnej urody argumenty za pozostawieniem starej nazwy, albo dyskredytujące propozycje nowych nazw. Kilka z nich przytoczę.

Watergate po borkowsku

Nie należy zmieniać nazwy ulicy, bo właśnie tego dnia generał Jaruzelski zniósł stan wojenny.

Nie należy zmieniać nazwy ulicy, bo w Paryżu jest ulica Lenina i to nikomu nie przeszkadza. Autor tej tezy zapomniał jednak, że to nie francuski a polski parlament przyjął ustawę dekomunizacyjną i że polskie argumenty za tą ustawą mają wagę wielokrotnie większą od wszystkich innych, gdyż to nie Francuzom strzelano w tył głowy w Katyniu. Nie Francuzów zsyłano do Kazachstanu czy do syberyjskiej tajgi. Nie na Francję, będącą w stanie wojny z Niemcami napadli sowieccy komuniści, a więc nie stoi na przeszkodzie, by darować im ekstrawagancję w postaci ulicy Lenina. Bo po prawdzie „...czegóż chcieć od tego Wani, wszak jego winy nie ma w tym...”. Ostatnie przykre doświadczenia Francuzów z Rosjanami miały miejsce za czasów Bonapartego i to za sprawą całkiem niekomunistycznych, a wręcz carskich mrozów.

Zmienić nazwę na ulicę „Świętej Rity”, bo rośnie jej kult w miejscowym kościele, a każdego 22-ego dnia każdego miesiąca są uroczyste nabożeństwa ku jej czci. Jeśli każdego miesiąca to i 22-ego lipca i w ten sposób będziemy mieli kompromis.

Nie należy zmieniać nazwy na ulicę „Jaźwińskich”, bo dziedziczka kazała sypać tłuczone szkło na ścieżce, żeby się ludzie kaleczyli. Jegomość tak argumentujący zapomniał jedynie dodać, że szkło było na ścieżce kłusowników do dworskich stawów i od dziury w parkanie do dworskiego warzywnika. Zresztą nic to nie dało, bo kłusownicy i złodzieje po pierwszej krwawej wyprawie, na następne szli w drewniakach. Jednocześnie w całkowitą niepamięć poszedł fakt, że to dzięki zapisowi testamentowemu Zygmunta Jaźwińskiego, Borki dziś są tym czym są. Zawsze tak było, że wokół parafii i kościoła powstawało i rozrastało się centrum nie tylko religijne, ale także gospodarcze.

Zaiste zaskakujący to fenomen, że borkowianie bronią jak niepodległości starej nazwy ulicy i to w sytuacji kiedy mocą ustawy sejmowej koszty ze zmianą związane, bierze na siebie Skarb Państwa. Nie trzeba nawet wymieniać dowodów osobistych, bo w nowych nie ma adresu zamieszkania. Więc w czym problem?

Przypominają mi się czasy kiedy to znana w Europie jeszcze sprzed wojny fabryka czekolady Edwarda Wedla mocą tego samego manifestu PKWN zmieniła nazwę na właśnie „22 Lipca”. Mimo, iż produkt był identyczny i według identycznej receptury, dotychczasowi odbiorcy czekolady z Europy Zachodniej, zrezygnowali z niej. Chcieli E. Wedla. I co się stało? Z tęsknoty za strumieniem twardej waluty, władze PRL-u poszły na kompromis i na czekoladowym opakowaniu pod nazwą 22 Lipca pojawiło się znowu nazwisko sanacyjnego biznesmena w charakterystycznej kaligrafii z zawijasami.

Czyżby niektórzy borkowianie byli dziś gorliwsi obrońcami relikwów komunizmu niż sami komuniści?

Wszystkich zdenerwowanych powyższym tekstem serdecznie zapraszam do polemiki na łamach „Czapli”. Wydrukujemy ją pod warunkiem, iż autor ją podpisze swoim imieniem i nazwiskiem.

Pozdrawiam
Marek Korulczyk

Latem tego roku lokalną prasę obiegła sensacyjna wiadomość, jakoby wójt Gminy Borki Radosław Sałata zażyczył sobie od miejscowych jednostek OSP, by płaciły za wodę zużytą przez te jednostki a pobraną z gminnego wodociągu. Larum w tej sprawie podniósł zarząd OSP w Woli Osowińskiej. W efekcie tego pojawiły się głosy i komentarze przeróżnych person oburzonych „bezprawiem” Sałaty. Całość problemu można prześledzić na RadzynieINFO.pl. Ze względu na obszerność tam zawartego materiału ograniczam się tu jedynie do jego konkluzji.

1. Opomiarowanie wody pobranej z gminnego wodociągu, także dla OSP, to obowiązek statutowy Zakładu Gospodarki Komunalnej.
2. Koszt wody pobranej do celów gaśniczych i szkoleniowych pokrywa gmina z mocy ustawy.
3. Jednostki OSP poza działalnością ratowniczą – gaśniczą prowadzą także inne formy aktywności m.in. wynajem pomieszczeń w remizach na różne cele jak np. wesela, chrzciny itp. pobierając od wynajmujących ustalone przez siebie opłaty w tym także licznikowe. Opłaty za wodę, a także ścieki i prąd oraz gaz należą do opłat licznikowych. Woda zużyta przy okazji takich imprez powinna być także ujawniona w ZGK, lecz gmina nie może za nią płacić, gdyż nie służy do celów przeciwpożarowych. Ot i cały problem.

Wydaje mi się, że akcja dyskredytowania wśród druhów z OSP wójta Sałaty nie była zbyt dobrze przemyślana i mocno przedwczesna. Przecież do wyborów samorządowych jeszcze cały rok.

Marek Korulczyk

Współtworzenie „CZAPLI”

Od dawna krąży po naszej gminie, takie przekonanie, że "CZAPLA" to gazeta wójta. Otóż nieprawda. Nasz biuletyn jest jak najbardziej czasopismem wszystkich mieszkańców, tylko niestety pomimo wielu zaproszeń publikowanych na naszych stronach, odzew społeczny jest nijaki. Najłatwiej jest powiedzieć, że Urząd Gminy drukuje tam sobie co chce.

Dlatego aby pokazać, że tak nie jest zapraszamy do nadsyłania własnych tekstów, które będą publikowane na łamach naszej gazety i strony internetowej. Trzeba spełnić tylko jeden ważny warunek, podpisać się pod tekstem, a obiecujemy, że w formie nie przeredagowywanej zostanie on opublikowany. Każdy ma prawo wyrazić swoją opinię, dlatego zachęcamy do czynnego udziału w tworzeniu naszej gazety. Swoje teksty można nadsyłać pod adresy mailowe jacek.niebrzegowski@borkiradzynskie.pl, borki@borkiradzynskie.pl lub osobiście dostarczać do sekretariatu Urzędu Gminy,

Jacek Niebrzegowski

Wyniki konsultacji w sprawie zmiany nazw ulic

Wyniki konsultacji społecznych dotyczących zmiany nazwy ulic położonych w miejscowościach Borki i Wola Osowińska.

Proponowana nazwa dla ulicy 22 Lipca w miejscowości Borki:

- Jaźwińskich - liczba głosów 14
- Jana i Marii Żuk - liczba głosów 35
- Żuków - liczba głosów 12
- 22 lipca - liczba głosów 79
- Magnoliowa - liczba głosów 49

Proponowana nazwa dla ulicy II Armii Wojska Polskiego w miejscowości Borki:

- Wojska Polskiego - liczba głosów 110
- Jaźwińskich - 10
- Szkolna - liczba głosów 46
- Św. Rity - liczba głosów 16

Proponowana nazwa dla ulicy 22 Lipca w miejscowości Wola Osowińska:

- Krasnodębskiego - liczba głosów 5
- Podkocek - liczba głosów 0
- Kocka - liczba głosów 162
- Tuwalskiego - liczba głosów 4
- 500+ - liczba głosów 6
- Dobrej zmiany - liczba głosów 2

Proponowana nazwa dla ulicy znajdującej się przy cmentarzu w miejscowości Wola Osowińska ulica „Leśna”:

- na tak opowiedziało się 174 mieszkańców
- na nie opowiedział się 1 mieszkaniec

Jacek Niebrzegowski

Zaproszenie

Zapraszamy wszystkich mieszkańców i nie tylko na następujące imprezy które odbędą się w najbliższym czasie:

- Festiwal Piosenki Patriotycznej 15 wrzesień 2017 roku, który odbędzie się w Domu Kultury w Woli Osowińskiej. Rozpoczęcie od godziny 10.00
- Dzień Patrona 17 wrzesień 2017 roku, który odbędzie się w ZPO w Woli Osowińskiej. Uroczystości rozpoczyna się Mszą Świętą o godzinie 10.00
- Dokopiny 30 września 2017 roku, które odbędą się w Olszewnicy. Impreza rozpoczyna się od godziny 10.

Wydawca:

Gminny Ośrodek Kultury i Sportu w Borkach
ul. Wesola 29
21-345 Borki
tel. 0-81 857-41-95
www.borkiradzynskie.pl
borki@borkiradzynskie.pl
Redaktor naczelny – Marek Korulczyk
Jolanta Wędroch Stanisławska – Redaktor
Jacek Niebrzegowski – skład i oprawa graficzna

Inwestycje zrealizowane

W dniu 6 lipca 2017 r. podpisano protokół odbioru końcowego inwestycji pn.: „Przebudowa i budowa kompleksu boisk i placu zabaw dla dzieci w miejscowości Stara Wieś – Etap I i II”. W ramach zadania powstało boisko do koszykówki i siatkówki, kort tenisowy, plac zabaw oraz zmodernizowano boisko do piłki nożnej. Zadanie dofinansowano ze środków Funduszu Rozwoju Kultury Fizycznej w ramach Programu Rozwoju Regionalnej Infrastruktury Sportowej – Edycja 2016. Całkowity koszt tego etapu zadania to 352 170,00 zł.

Dnia 2 sierpnia 2017 r. został podpisany protokół odbioru prac zadania „Budowa siłowni zewnętrznych i placów zabaw w miejscowościach na terenie gminy Borki”. W ramach zadania powstały:

1. Siłownia zewnętrzna i plac zabaw w m. Nowiny,
2. Siłownia zewnętrzna i plac zabaw w m. Osowno,
3. Siłownia zewnętrzna i plac zabaw w m. Tchórzew,
4. Siłownia zewnętrzna w m. Krasew,
5. Siłownia zewnętrzna w m. Wola Chomejowa,
6. Siłownia zewnętrzna w m. Tchórzew Kolonia,
7. Siłownia zewnętrzna w m. Wrzosów.

Operację zrealizowano w ramach poddziałania „Wsparcie na wdrażanie operacji w ramach strategii rozwoju lokalnego kierowanego przez społeczność” w ramach działania „Wsparcie dla rozwoju lokalnego w ramach inicjatywy LEADER” objętego Programem w zakresie: 4.6 Budowa lub przebudowa ogólnodostępnej i niekomercyjnej infrastruktury turystycznej lub rekreacyjnej, lub kulturalnej. Całkowita wartość zadania 179 607,97 zł. W 100% dofinansowana z ww. programu.

Zachęcamy do korzystania z powstałych atrakcji.

Michał Zajac

Wójt Gminy Borki informuje, że zgodnie z uchwałą nr XXIX/202/2017 Rady Gminy Borki z dnia 25 sierpnia 2017 roku (Dz. Urz. woj. Lubelskiego poz. 3475 z dn. 1 września 2017r.) z dniem 15 września 2017 roku zmianie ulegają stawki opłat za gospodarowanie odpadami komunalnymi oraz stawka opłaty za pojemnik.

Telefony do redakcji:

Tel. 81 857 42 08
Kom. 517 650 889

Redakcja zastrzega sobie prawo do skracania fragmentów tekstów i tytułów nadesłanych materiałów, oraz nie odpowiada za treść i stylistykę owych. Warunkiem niezbędnym do publikacji jest sygnatura autorska z możliwością jej zastrzeżenia do wiadomości redakcji.

SANIT • HYDRAULIKA • MAT. WYKOŃCZENIOWE

wyposażenie łazienek
grzejniki
kotły C.O.

100%
hydrauliki

kleje
tynki

płytki
styropian

P.H.U. SANIT Radzyń Podlaski, ul. Wisznicka 6 ☎ 501 699 683



ART. WYKOŃCZENIOWE
KLEJE • TYNKI
KOSTKA BRUKOWA
STYROPIAN
GLAZURA • TERAKOTA
ART. HYDRAULICZNE
WYPOSAŻENIE ŁAZIENEK

Projekt łazienki GRATIS

Karol Leśkowicz P.H.U. SANIT
Radzyń Podlaski, ul. Wisznicka 6

☎ 83 353 78 42
501 699 683



SANIT Sklep Hydrauliczny

- wyposażenie łazienek
- zlewozmywaki
- grzejniki
- kotły CO
- systemy solarne

Radzyń Podlaski, ul. Wisznicka 6, tel./fax 83 352 78 42
Lubartów, ul. Słowackiego 52A, tel./fax 81 854 12 37

MAJSTERPOL MIESZALNIA TYNKÓW I FARB
Radzyń Podlaski, ul. Wisznicka 6, tel. 83 352 78 42

MajsterFarba
Silikonowa

MATERIAŁY WYKOŃCZENIOWE





Naturalne Suplementy Diety

**Oczyszczanie, Odkwaszanie
Odporność, Odchudzanie.**

**Profilaktyka antyrakowa, antyzawałowa
i antycukrzycowa, mocne stawy i kości.**

**Dobieranie suplementów pod kątem
indywidualnych potrzeb organizmu.**



**Atrakcyjne programy rabatowe,
comiesięczne promocje, współpraca:**

tel. 609 979 453

Nr ID: 4288772